

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 22.

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 28 stycznia 1936 r.

Rok XXX.

Słowo „pacyfizm“ znaczy w Niemczech co innego.

Hitler udziela wywiadu na temat kolonij.

Paryż, 27. 1. (ATE) Korespondentka specjalna „Paris Soir“ Titayna uzyskała od kanclerza Hitlera znamienity wywiad. Kanclerz niemiecki zaznaczył m. in., że słowo „pacyfizm“ posiada w Niemczech inną wagę, aniżeli we Francji. Niemcy nie mogą uznać pacyfizmu, który oznacza wyrzeczenie się prawa do życia — naturalnie w znaczeniu prawa narodu do życia a nie do wegetacji. Z tem zastrzeżeniem żaden Niemiec nie pragnie wojny. Niemcy oplakują jako skutki ostatniej wojny 2 miliony zabitych oraz 7½ milj. rannych i kalek. Nawet ewentualne zwycięstwo nie warto byłoby powyższej ceny. Logika ludzka sprzeciwia się zaborowi terytorjów przez wojnę, tem niemniej niedopuszczalnym jest pozostawianie narodu w trwałym stanie zgnębnego. Człowiek ma prawo do życia w charakterze członka państwa oraz jako indywidualum. Pokój zarówno w dziedzinie narodowej jak i międzynarodowej może ugruntować się jedynie na równowadze i sprawiedliwości.

„Jest nas w Niemczech 68 milionów ludzi, którzy chcą jeść, ubrać się i żyć. Żaden układ w świecie nie może tu niczego zmienić“.

Przechodząc do zagadnienia kolonialnego oświadczył Hitler, że ludzkość składa się z narodów więcej lub mniej uzdolnionych. Wśród narodów znajdują się takie, których egzystencja materialna jest ograniczona, podczas gdy inne narody prymitywne posiadają dalekie niewykorzystane połacie kraju. Do pierwszych zaliczają się narody europejskie, tworzą one wprawdzie rodziny czasem dość odrębne, ale mimo wszystko związane wspólnymi interesami. Na za pytanie, jak kanclerz przedstawia sobie praktycznie zagadnienie uzyskania kolonij, oświadczył Hitler: „Jeżeli sumienie innych narodów przyswoi sobie przewodni motyw o równowadze i sprawiedliwości, szczególnie materialne nie przedstawiają będą wielkich trudności. W interesie zarówno Francji jak i Niemiec oraz w imię jedności należy zabezpieczyć dobrobyt Europy“. Kanclerz zakomunikował następnie korespondentce „Paris Soir“ zaproszenie, by wszyscy, a przynajmniej jak najwięcej Francuzów odwiedziło Niemcy, ale całe Niemcy. Będą oni wszędzie niezwykle mile widziani i przekonają się o woli pokoju i wysiłkach pokojowych narodu niemieckiego.

Korespondentka zaznacza w końcu, że mogła się osobiście przekonać o doskonałym stanie zdrowia kanclerza, co jest równoznaczne z całkowitą bezpodważalnością wszelkich pogłosek, obiegających o rzekomej poważnej chorobie kanclerza niemieckiego.

Czy Hitler ma raka w gardle?

Praga, 27. 1. (Tel. wł.). „Neue Weltbühne“ podaje sensacyjną wiadomość o stwierdzonej rzekomo chorobie Hitlera, u którego lekarze skonstatowali raka w gardle. Rewelacje „Neue Weltbühne“ brzmią niezwykle sensacyjnie.

Tygodnik praski wskazuje, że przed pół rokiem rozeszła się wiadomość o tem, że Hitler nagle zachorował na gardło. Wiadomość ta była zdementowana przez oficjalny komunikat. Wkrótce jednak wiadomiano powszechnie, że Hitler poddał się operacji wycięcia polipa z gardła. Obecnie Hitler ponownie zachorował na gardło. Choroba z przed pół roku odnowiła się.

Powszechnie mówią, że nowotwór,

wycięty zeszłego roku, okazał się w rzeczywistości rakiem. Po dokonanej operacji tkanki wyjętego polipa poddano badaniom histologicznym, które wykazały, że ma się do czynienia z wczesnym rakiem. Zwrócono się wtedy do instytutu walki z rakiem bez poddania nazwiska pacjenta. Przeprowadzone badania potwierdziły poprzednią diagnozę. Zestawiając powyższe wiadomości,

„Neue Welt-Bühne“ stwierdza, że od-

nowienie się choroby gardlanej w tak krótkim czasie po operacji, świadczy niewątpliwie o złośliwości nowotworu, który prawdopodobnie wżarł się mocno w gardło i być może przerzucił się już na inne organy.

Na uwagę zasługuje fakt podany przed tygodniem przez agencję Havasa, że z otoczenia Hitlera zwrócono się do wybitnego specjalisty lekarza chorób gardłowych, prof. uniwersytetu w Bordeaux Portmana, z nieoficjalnym narażeniem zapytaniem, czy podjąłby się leczenia Hitlera. Ponieważ zapytanie zrobiono w sposób ogólnikowy, profesor nie dał konkretnej odpowiedzi. Z tem samym zapytaniem zwracano się do specjalisty chorób gardła w Wiedniu, prof. Neumanna.

Przy ocenie tej wiadomości trzeba wziąć pod uwagę, że pochodzi ona z wrogich Niemcom żydowskich kół emigracyjnych.

Czem się skończyła bitwa pod Makalle?

Abisyńczycy dokonywali cudów waleczności.

Paryż, 27. 1. (Tel. wł.). Według doniesień marsz. Badoglio trzydniowa bitwa w południowym Tembinie zakończyła się sukcesem Włochów, którzy utrzymali swe pozycje i zadali Abisyńczykom poważne straty.

Bitwa rozpoczęła się we wtorek gwałtownym natarciem armji rasa Kassa na odcinek frontu włoskiego, na południowy zachód od Makalle. W natarciu brało podobno udział 25 tys. wojowników abisyńskich. Pod gwałtownym naporem nieprzyjaciół czołowe posterunki włoskie wycofały się na linję głównych pozycji obronnych. Odcinek ten obsadzają dwie dywizje askarysów.

Zaciepła obrona Włochów trwała do późnej nocy. W kilku punktach Abisyńczycy, mimo krwawych strat, wdarli się w linję okopów włoskich, lecz zostali

wyrzuceni przeciwdzierzeniami odwodów.

W ciągu nocy przybyły posiłki w składzie brygady „czarnych koszul“ i paru baterji artylerji.

Na drugi dzień, t. j. w środę, Włosi rozpoczęli kontrofenzywę. Z nastaniem świtu rozpoczął się gwałtowny ogień zaporowy, odcinający pierwszą linję abisyńską od odwodów. Wkrótce potem ruszyły do przeciwnatarcia szeregi włoskiej piechoty. Wywiązała się mordercza walka na białą broń, której Abisyńczycy nie wytrzymali i wycofali się.

W czwartek Włosi ponowili ataki i posunęli się znacznie naprzód, oczyszczając przedpole własnych pozycji. Wzięto przytem kilkuset jeńców abisyńskich. Raport marsz. Badoglio ocenia straty abisyńskie na przeszło 4 tys. ludzi.

Odmienne przedstawiają sytuację komunikaty abisyńskie nadane z Addis Abeby przez agencję Reutersa. Według tych informacji bitwa trwa jeszcze, przyczem Włosi stracili 1.700 zabitych, a 800 Włochów, przeważnie tyrolczyków, oddało się dobrowolnie w ręce Abisyńczyków.

Rzym, 27. 1. (ATE). Z Asmary donoszą: Na zasadzie uzupełniających i szczegółowych wiadomości nadeszłych w związku z wielką bitwą w rejonie Tenbien, można stwierdzić, że

Abisyńczykom nieomal udało się przerwać połączenie pomiędzy Makalle i Aduą.

Głównym ośrodkiem walk prowadzonych z niezwykłą zaciepnością była przełęcz Wardieu, 5 km. na północ od Abbi Addi. Pomiędzy przełęczą Wardieu i przełęczą Abaro około 50 km. na północny zachód od Makalle, Abisyńczycy zajęli cały szereg silnie ufortyfikowanych pozycji. Dowództwo włoskie zorjentowawszy się w porę co do kierunku projektowanej ofensywy abisyńskiej przedsięwzięło kontrakcję, która całkowicie sparaliżowała natarcia Abisyńczyków. Korespondenci włoscy podkreślają, że walczący w tym rejonie Abisyńczycy byli stosunkowo doskonale wyekwipowani i działali według jednolitego planu, wzorowanego na najlepszych zasadach wojny nowoczesnej. Walki w pobliżu obu wyżej wymienionych przełęcz były niezwykle krwawe.

W Addis Abebie święcą wielkie zwycięstwo.

Addis Abeba, 27. 1. (PAT). Władze wezwały wczoraj ludność do radosnego obchodu z powodu wielkiego zwycięstwa abisyńskiego na froncie Tigré. Władze miejskie wezwały ludność do zebrania się przed pomnikiem Menelika, gdzie będą wygłoszone mowy patriotyczne.

Według informacji urzędowych, wojska abisyńskie na froncie północnym przegrupowują się, zaś na froncie południowym do rasa Desta zbliżają się po-

Eksportacja zwłok zmarłego króla angielskiego.



Za trumną w pierwszym szeregu w środku młody król Edward VIII i najbliższa rodzina, brat i szwagrowie.

silki podążające z Ogadenu pod wodzą jego brata Dedzjaka Abada.

Graziani oczyszcza teren

Rzym, 27. 1. (PAT). „Stempa” donosi z Dolo, że wojska gen. Graziani zajęły dwie wsie Ducano i Bitatta, znajdujące się na drodze prowadzącej od Negelli do Alatta. Oddziały włoskie oczyszczają teren na zachód od Negelli, wzięły dużą ilość jeńców. Czarne koszule generała Agostini posuwające się na północny zachód, wzdłuż granicy kraju Kenja, również napotyka rozproszone oddziały rasa Desty, które poddają się do niewoli. Armia włoska aprowizowana jest przez 10 pociągów samochodowych typu Fiat 634. Organizacja polityczna i wojskowa kraju Galla Borana rozwija się normalnie.

Młodzież akademicka walczy o obniżkę czesnego.

Warszawa. (Tel. wł.) Po wielkich wiecach studenckich w Warszawie przystąpiono do wykonania uchwały o jednoludniowym strajku manifestacyjnym w sprawie zbyt wysokich opłat czesnego.

W rannych godzinach zostały obsadzone wejścia do wyższych uczelni przez studentów. Młodzież przyjęła wiadomość o strajku protestacyjnym ze spokojem. Przebieg strajku naogół nie został w niczym zakłócony. (r)

Mrozy w Ameryce.

Nowy Jork, 27. 1. (PAT) Niezwykle silne mrozy trwają. W ciągu ostatnich 3 dni zmarły na śmierć 164 osoby w obrębie stanu Nowy Jork.

Ustąpienie burmistrza miasta Chojnic.

Zawieszony w urzędowaniu burmistrz Hanula... rezygnuje z zajmowanego stanowiska.

Chojnice. (pd) W grudniu ub. roku burmistrz miasta Chojnic p. Hanula został nagle zawieszony w czynnościach urzędowych. Zarządzenie wydał wojewoda pomorski p. Kirtiklis, zarzucając p. Hanuli przestępstwa służbowe. W kilka dni po ukazaniu się tego zarządzenia w prasie (Pat rozesłał komunikat do prasy tak wcześnie, że sam burmistrz o wiele później był o tem poinformowany), wdrożone zostało śledztwo, którego wynik jest nam dotąd jeszcze nieznany.

Stało się więc tak, jak to już przewidywaliśmy w pewnym doniesieniu w związku z zakończeniem śledztwa przeciwko p. Hanuli. Nie ulegało już żadnej wątpliwości, że p. Hanula będzie musiał wrócić na swoje dawniejsze stanowisko w urzędzie wojewódzkim w Toruniu, skąd był urlopowany do 1 lutego br.

Pan Hanula woli nie czekać na zakończenie sprawy w Chojnicach i dlatego zrezygnował ze stanowiska burmistrza Chojnic i z dniem 1 lutego wraca na dawniejsze urzędowanie w Toruniu.

Rozkład w obozie sanacyjnym

Grupa pułkowników ma coraz mniej zwolenników.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.). Atak „Gazety Polskiej” na „piłsudczyków z zastrzeżeniem” nikogo z konserwatystów sanacyjnych i radykałów nie przeraził. Prasa konserwatywna podejmuje coraz śmielszą polemikę z grupą pułkowników. Wskazuje to — jak się zdaje — na to, że konserwatyści, którzy zawsze szli z grupą najbardziej wpływową, w przyszłość grupy pułkowników już nie wierzą.

Jeszcze mocniej odpowiedziała na pogroźki pułkownikowskiej „Gazety Polskiej” grupa b. ambasadora Filipowicza, który niegdyś był jednym z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego i który od szeregu miesięcy walczy słowem i piśmem z programem deflacyjnym pułkownika Matuszewskiego. Otóż b. ambasador Filipowicz założył „Polską Partię Radykałów”. A pod deklaracją o założeniu tej partii mieszczą się takie nazwiska jak b. ministra skarbu Gabriela Czechowicza, b.

Delegacja polska przybyła do Londynu tym samym pociągiem, co i litewska.

Londyn, 27. 1. (PAT). Delegacja polska na pogrzeb króla Jerzego przybyła wczoraj do Londynu. Gdy o godz. 13,30 statek „Cote D'Argent”, wiozący naszą delegację wpłynął do portu Dover, dano 19 strzałów armatnich dla salutowania delegacji. Na przystani w Dever oczekiwali delegację: pierwszy sekretarz ambasady Michałowski i przydzielony do ambasady na czas trwania konferencji morskiej komandor Solski. Przypadek zrzucił, że razem z delegacją polską tym samym statkiem przybyła także delegacja litewska z ministrem spraw zagranicznych Łozorajtsem na czele. Obie delegacje odbyły podróż z Dover do Londynu specjalnym pulmanowskim wagonem.

Gdy pociąg wjechał na dworzec Victoria delegacja polska wysiadła pierwsza, zaś delegacja litewska została w wago-

nie, czekając na zakończenie formalności powitania delegatów polskich.

Oprócz ambasadora Raczyńskiego i członków placówek polskich powitali osobni przedstawiciele władz W. Brytanji. W imieniu króla Edwarda VIII powitał gen. Sosnkowski gen. sir George Jeffereys, który przedstawił gen. Sosnkowskiemu przydzielonego do niego na czas pobytu adjutanta angielskiego porucznika gwardji szkockiej Lennox-Boyd, w imieniu Foreign Office powitali b. ambasadora Skirmunta wyżsi urzędnicy tego urzędu pp.: Baxter i Hankey, w imieniu admiralicji witał admirała Unruga wiceadmirał Toup. Po przedstawieniu oczekujących osób i dokonaniu wspólnej fotografii, goście polscy odjechali do ambasady i hotelu „Carlton”.

Dwulecie układu polsko-niemieckiego.

Berlin, 26. 1. (PAT) „Berliner Tageblatt” ogłasza artykuł z okazji przypadającej na wczoraj, 26. bm. rocznicy podpisania polsko-niemieckiego paktu nieagresji.

„Mimo licznych trudności, jakie ujawniły się w dziedzinie politycznej i gospodarczej, porozumienie polsko-niemieckie utrzymuje po dzień dzisiejszy swe znaczenie. Ujawniło się ono przedewszystkiem w tej dziedzinie, o której mówił min. Beck w swoim czasie w senackiej komisji spraw zagranicznych, oświadczając m. in., że odwaga i ścisłość jaką kanclerz Hitler oraz jego rząd okazali w traktowaniu stosunków polsko-niemieckich, spotkały się z aprobatą

również po stronie polskiej i posłużyło za podstawę dla stworzenia trwałych form dobrych sąsiedzkich stosunków między obu państwami.

Również w ubiegłym roku — ciągnie dziennik — odwaga i jasność w traktowaniu pewnych trudnych i skomplikowanych niejednokrotnie kwestyj, charakteryzowały kontakty osobiste między członkami obu rządów, oraz ich pełnomocników.

Dziennik wskazuje m. in. na sukcesy, osiągnięte w dziedzinie współpracy na polu sztuki, radja, teatru, piśmiennictwa i następnie podkreśla, jako jeden z najdonioślejszych sukcesów zawarcia umowy gospodarczej polsko-niemieckiej.

Wybory w Grecji.

Ateny, 27. 1. (PAT) Udział ludności w wyborach do izby jest bardzo liczny. Do południa złożyło głosy 50 proc. wyborców. Wyniki wyborów oczekiwane są z wielkim napięciem. 1668 kandydatów ubiega się o 300 mandatów. Kandydaci wysunięci są przez 15 stronnictw. Główna walka toczy się pomiędzy venizelistami i stronnictwami Tsaldarisa. Komuniści wysunęli 189 kandydatów. W dniu wyborów obowiązuje zakaz wyszynku trunków.

Ateny, 27. 1. (PAT) O zachodzie słońca zakończono głosowanie. O godz. 21 znane były wyniki wyborów w Atenach, w okręgach Attyki i Beocji. Około 40 procent głosów w tych okręgach padło na partję republikańską, to jest venize-

listów, 50 proc. głosów padło na listy grup Kondylisa, Teotokisa i Tsaldarisa, pozostałe 10 procent przypadło na inne partje. W Salonikach liberalowie Venizelosa zdobyli większy odsetek głosów niż w Atenach. W Atenach są wybrani generał Kondylis, Teotokis, Tsaldaris, komunistka Kanelopulos, venizeliści Papanastasi i Kafandaris. Spokój nigdzie nie był zakłócony.

15 milionów dolarów dla żydowskiej emigracji.

Nowy Jork, 27. 1. (PAT). Na kongresie żydów amerykańskich w St. Louis w stanie Missouri, sir Samuel, delegat angielski, oświadczył, że żydzi amerykańscy i brytyjscy zgromadzą fundusze w wysokości 15 milionów dolarów na sfinansowanie emigracji żydowskiej z Niemiec. Bankier Warburg dodał, że 10 milionów dolarów na ten cel dostarczą żydzi amerykańscy, a 5 milionów żydzi brytyjscy.

Nawet piętnastoletni zagrażają czeskiej republice.

Morawska Ostrawa, 27. 1. (PAT) Żandarmerja czeska aresztowała pięciu

uczniów gimnazjum niemieckiego w Morawskiej Ostrawie pod zarzutem zagrożenia bezpieczeństwa republiki czeskiej i uprawiania irredenty. Aresztowani wszyscy w wieku 15 lat, dostawiceni zostali do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Rząd Sarrauta przedstawi się izbom w czwartek.



Paryż. (PAT) Pierwsze posiedzenie gabinetu Sarrauta odbyło się wczoraj w pałacyku Matignon od godz. 17,30 do godz. 19,15. Po wymianie zdań ustalono wytyczne deklaracji urzędowej, która będzie ostatecznie uchwalona na posiedzeniu rady ministrów w czwartek rano, a odczytana w Izbach w czwartek, dnia 30 stycznia po południu.

Beck w Berlinie.

Berlin, 27. 1. W przejeździe przez Berlin w powrotnej drodze do Warszawy złożył polski minister spraw zagranicznych, Beck, wizytę ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurathowi i pruskemu prezydentowi ministrów Goeringowi.

Min. Beck wrócił.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 17,50 pociągiem paryskim powrócił do Warszawy minister spraw zagran. p. Józef Beck. Pana ministra powitał na dworcu podsekretarz stanu w M. S. Z. p. Szembek oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa.

List biskupów niemieckich.

Berlin, 27. 1. (PAT). Wczoraj odczytano z ambon wszystkich kościołów katolickich na obszarze Rzeszy list pasterski biskupów niemieckich uchwalony na ostatniej konferencji w Fuldzie w dniu 9 bm.

Orędzie biskupów nawołuje katolików niemieckich do ochrony przed ruchem pogańskim w Niemczech, który dąży przedewszystkiem do opanowania młodzieży niemieckiej.

Kiedy odbędą się wybory we Francji.

Paryż, 27. 1. (PAT). W kołach politycznych zastanawiają się nad tem, jak ustosunkuje się rząd do przyszłych wyborów, t. j. czy odbędą się one w normalnym terminie, czy też zostaną przyspieszone. Jak zapewnia „Aube”, zdania członków rządu w tej sprawie są podzielone. Projekt przyspieszenia wyborów, t. j. wyznaczenia ich na 22 i 29 marca niewątpliwie, zdaniem „Excelsioru”, natrafi na żywą opozycję w pałacu burbońskim. Zdaniem prasy, wybory mogłyby się odbyć w dniach 26 kwietnia i 3 maja.

Skrytobójstwo w Tatrach

Dezterter zamordował turystę.

Zakopane, 26. 1. Przed kilkoma dniami zaginął w Tatrach w czasie wycieczki 27-letni inż. Stefan Dyljon z Warszawy. Dłuższe poszukiwania turysty dały rewelacyjne wyniki. Mianowicie w szlasy w Dolinie Olczyńskiej znaleziono zwłoki Dyljona. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia pozwoliły stwierdzić, że nieszczęśliwy turysta został zamordowany przez osobnika w mundurze wojskowym, który zwał się go do szalasu pod pozorem przeprowadzenia rewizji, tam kazał mu się rozebrać, a następnie strzałem oddanym w tył głowy skrytobójczo zamordował.

Mordercą okazał się niejaki Szczepan Grenda, dezterter z 20 pułku piechoty w Krakowie. Grenda uciekł z pułku w pierwszych dniach stycznia i dla zdobycia ubrania cywilnego dopuścił się strasznej zbrodni. Po zamordowaniu Dyljona Grenda wyjechał do Chorzowa, gdzie też został aresztowany. Przewieziony przez żandarmerję wojskową na miejsce zbrodni do Zakopanego, nie okazuje zbrodniarza żadnej skruchy, mimo, że jako dezterter wojskowy będzie sądzony przez wojskowy sąd doraźny i jest zagrożony karą śmierci.

Wielki sukces polskiego śpiewaka.

Kiepura nr. 2 śpiewa w Berlinie

Co mówi brat Jana Kiepury, Władysław Ladis o sobie?

Po zawrotnej karierze Jana Kiepury, przyszła kolej na starszego jego o dwa lata brata Władysława, znanego pod przybranym nazwiskiem artystycznym Ladisa. Władysław Ladis, podobnie jak i jego brat, śpiewak z Bożej łaski, nie znalazł szczęścia we własnym kraju. Krytycy oraz publiczność polska z niezwykłą rezerwą i chłodem odnosili się do jego głosu. Pierwsze jego

Władysław Ladis, czyli „Kiepura nr. 2” jest postacią niezwykle sympatyczną i ujmującą. Bardzo skromny i uczuciowy. Głos jego — fizjologicznie biorąc — tak samo postawiony jest jak u swego słynnego brata. Średnica nie jest tak zupełnie doskonała, natomiast **góra odznacza się blaskiem**, jakim poszczycić się może tylko bardzo mało śpiewaków. Niema tu jakiegos przeświadczenia tonów przez wąską rurkę, żadnej bezpośredniej „eksplozji” wysokiego h lub c po trudnej pracy, lecz raczej powietrze płynnie niezwykle lekko w górę. Góra u tego fenomenalnego Polaka jest wogóle tego rodzaju, że zaliczyć go trzeba do śpiewaków **o najwyższych walorach i najwyższej rangi**. Podobnie wyrażają się inni krytycy berlińscy o naszym uzdolnionym rodaku. Ciekawe także, co

WŁADYSŁAW KIEPURA MÓWI O SOBIE?

Pewnemu dziennikarzowi berlińskiemu Władysław Kiepura udzielił obszernego wywiadu. Na zapytanie, dlaczego posługuje się pseudonimem Ladis, a nie właściwym nazwiskiem, Władysław Kiepura oświadczył skromnie:

— Nie mam zamiaru wykorzystywać dla siebie popularności mego brata. Pragnę bez pomocy sławnego nazwiska wdrapać się na wyżyny, opierając się wyłącznie na własnych zdolnościach i talencie.

I w dalszym ciągu Kiepura opowiada o latach dzieciństwa, młodości, początkach swej kariery artystycznej, przyczem zawsze jak widać, brat jego Jan znalazł się na drodze jego życia i był mu pomocnym.

— Jeżeli mówię o sobie — ciągnie dalej — muszę wspomnieć przytem o bracie moim Janie. Aczkolwiek los sprawił, że

przez dłuższy czas rozstaliśmy się i nie mogliśmy przebywać razem w jednej miejscowości, jednakowoż stale byliśmy w kontakcie i **on właśnie ostatecznie nadał życiu memu decydujący kierunek**.

Wspominając o latach uniwersyteckich, Władysław Kiepura mówi:

— Zapisalem się na wydział filozoficzny uniwersytetu warszawskiego. Jan już

Byliśmy wówczas biedakami, którzy z trudem przebili się przez życie. Pieniądże przesłane nam z domu nie wystarczyły na całkowite utrzymanie. Szukaliśmy więc pobocznych dochodów. Ja dawałem korepetycje a brat mój Jan śpiewał mniejsze partje w operze, otrzymując **za wieczór pięć złotych**.

Gdy brat rozpoczął swą wielką karierę, byłem jeszcze studentem. Nakłaniał mnie kilkakrotnie, porzucić studia filozofii, gdyż mój materiał głosowy był dobry. Zawód profesora gimnazjalnego — pisał raz do mnie — nigdy nie da Ci tego zadowolenia, jakie dać może sztuka. I w końcu ustulalem brata tem bardziej, że **Jan zobowiązał się ponieść koszta** za gruntowne lekcje śpiewu we Włoszech. W Medjolanie odbyłem studia u najpoważniejszych profesorów a towarzysząc często memu bratu podczas jego występów w różnych stolicach europejskich, odniosłem szereg najróżnorodniejszych wrażeń artystycznych.

Pierwsze kroki jako śpiewak operowy stawiałem na wiosnę 1935 r. w Krakowie, występując w „Fauście”, później śpiewałem w Warszawie, poczem znowu udałem się na dalsze studia do Medjolanu.

Próba tenora w hali sportowej.

Do Niemiec — mówi dalej Kiepura — zawitałem na wiosnę 1935 r., odwiedzając brata mego w Berlinie, który wówczas nakręcał właśnie film „Kocham wszystkie kobiety”. Zanim zamierzał się udać do Ameryki, postanowił urządzić jeszcze w Hamburgu wielki koncert pożegnalny. Pojechaliśmy więc do Hamburga, ażeby wyszukać odpowiednią salę. W olbrzymiej hali sportowej, w której odbył się wielki mecz bokserki Schmelinga z Hamasem miał się odbyć koncert. Celem wypróbowania warunków akustycznych, odśpiewałem w hali na życzenie brata, krótkie piosenki. Przypadek zrzucił, że w hali sportowej obecny był podczas tych prób akustycznych i dyrektor hamburskiej opery, który zwrócił uwagę na mój głos. Dyrektor zaprosił mnie do siebie i po dalszej próbie zostałem zaangażowany **na pierwszego tenora lirycznego opery w Hamburgu**. Po raz pierwszy pokazałem się publiczności niemieckiej jako **Caravadosi w „Tosce”**. Wobec tego, iż słabo tylko mówiłem po niemiecku, śpiewałem początkowo w języku włoskim, lecz po kilku tygodniach lekcji języka niemieckiego, śpiewałem później również po niemiecku.

Pod koniec swego wywiadu Władysław Kiepura z niezwykłym uznaniem wyraża się o Hitlerze i nowym uchu Niemiec a szczególnie zachwycony jest spotykaną wszędzie jednością społeczną. Wzruszony byłem jako cudzoziemiec — powiada — gdy po raz pierwszy uczestniczyłem **na wieczorze koleżeńskim personelu opery hamburskiej**, które z reguły odbywają się co miesiąc. Wszyscy pracownicy, cały personel opery, tak robotnicy, jak i artyści z dyrektorem na czele, siedzieli w najlepszej harmonji przy **jednym stole a kierownicy opery sami obsługiwali**. Nowy duch wspólnoty, jaki panuje w Niemczech, jest doprawdy zadziwiający.

Na zapytanie dziennikarza niemieckiego, czy Ladis osiągnie kiedyś poziom swego brata Jana, oświadczył krótko: „Na to niestety nie mogę dać odpowiedzi”.

Sukcesy Władysława Kiepury osiągnięte ostatnio w Niemczech, nasuwają jednak przypuszczenie, że „Kiepura nr. 2” niebawem zrobi konkurencję „Kiepurze nr. 1”. (ak).



WŁADYSŁAW LADIS (brat Kiepury).

występy w operze lub salach koncertowych nie wywołały ogólnego entuzjazmu. Rozczarowany Władysław Ladis postanowił więc wyjechać zagranicę po triumfy. I podobnie jak brat jego, Jan, nie zawiódł się. Dzień w dzień „Kiepura nr. 2” — jak go określili Niemcy — jest przedmiotem gorących owacji i prasa niemiecka poświęca temu śpiewakowi na swych łamach dużo miejsca.

Nasamprzód Władysław Kiepura zdobył sobie serca publiczności w Hamburgu, występując tam z niebywałym powodzeniem jako Jontek w operze „Halka” Moniuszki. Zaangażowano go wobec tego na cały sezon do opery hamburskiej jako pierwszego tenora tej opery. Odtąd kroczy dalej na drodze sławy. Przed kilku dniami „Kiepura nr. 2” zaprezentował się po raz pierwszy publiczności berlińskiej. Berlińczycy nie mniej serdecznie jak Hamburgczycy przyjęli polskiego śpiewaka. Wielka sala Bacha, w której Władysław Ladis wystąpił z koncertem, wyprzedana była do ostatniego miejsca. Na sali **kilka tysięcy osób**. Po każdej odśpiewanej arji sala zadrżała od huraganu niekończących się oklasków. Władysław Kiepura kilkakrotnie powtórzyć musiał arje, zwłaszcza arję z „Rigoletto” „Nigdy na świecie nie wierz kobiecie”, z „Turandota” i „Carmen”. Był to sukces ogromny. Wspaniała.

A prasa berlińska? Trudno wyobrazić sobie lepszą krytykę. Same hymny pochwalne. Jeden z najważniejszych recenzentów muzycznych pisze co następuje:



JAN KIEPURA.

kończył swe studia prawnicze, gdy ja się zapisałem. Nie zapomnę nigdy, gdy razem z dwoma innymi kolegami zajmowaliśmy skromny pokój. Było to **prawdziwe życie cygańskie, jakie wówczas prowadziliśmy**.

Bizuterja.



— Mussolini daje swoim obywatelom stalowe obrączki, u nas daje się niektórym — nawet stalowe branzoletki.

Józef Kotodziejczyk HANDLARZE TAJEMNIC REPORTAŻ DOWIEDZIOWY

(Ciąg dalszy).

— Co, policję? Panie starszy — rzekł napastliwy jegomość z lekką łysinką i binoklami na czerwonym nosie do kelnera, który się właśnie zbliżył z zakłopotaną miną — panie starszy, epp, powiedz pan, kto ja jestem, epp...

— Komisarzem, panie komisarzu...
— Komisarzem komisarzu... Acha, widziacie moje panięczeni...

— Pan komisarz jednak pozwoli — wyjął nieśmiało kelner — te panie nie są tutejsze, przyjechały tu własnym samochodem...

Komisarz na chwilę zamilkł, przewracając oczyma, jakby coś ciężko kombinował, a potem zerwał się, szarmancko trzasnął nogami, (odzianymi w cywilne spodnie), skłonił się, co mu przyszło tem łatwiej, że miał właśnie duże do skłaniania się skłonności, i ruszył ku drzwiom ze słowami:

— O, w takim razie przepraszam panie. Nje wiedziałem. Tak, przypadkowo, czlowiek sobie głowę trochę zapruszył...

(— Acha, przypadkowo... — myślał kelner).

W czasie tej krótkiej sceny do lokalu wpadła z impetem jakaś niewiasta, otulona płaszczem, zdenerwowana, groźna.

Przeszła komisarza groźnym spojrzeniem i roztrącając krzesła, dopadła do stolika dziewcząt, na którym kelner właśnie ustawiał kawę.

— Ja wam pokażę! Wy lafiryndy! Wy takie owakie!... Męza mi będziecie naciagać! Wy...!

— Ależ moja duszko, mitygował łagodnie mąż, ja tych pań wcale nie znam. Uspokój się, kochanie...

(— Ładne „kochanie” — myślał kelner, drapiąc się z przerażeniem po głowie).

Potok wyzwisk, lejący się na głowy zatrwożonych, skamieniałych z lęku panienek, przerwał szofera, który wszedł do lokalu i wdząc, co się dzieje, zawołał głośno:

— Samochód gotowy! Niech jaśnie panienki zechcą odejść z tego lokalu — Kelner też odzyskał głos:

— Proszę pani, wypraszam sobie obrazanie naszych gości! Pan komisarz niema nic wspólnego z temi paniami...

A pan komisarz już dawno był na ulicy. Zagniewana jego małżonka umiła, niezdecydowanie popatrzyła na obecnych i wybiegła również z lokalu.

Dziewczęta straciły apetyt na kawę.

Po chwili siedzieli już w samochodzie i Janka dała upust rozżaleniu, wybuchając płaczem. Tego tylko brako-

wało, aby pobudzić Jadzię i Helenkę do pójścia w jej ślady.

Gdy się nieco uspokoiły, mocno zakłopotany szofer zapytał, co będą robić.

— A może wrócimy do Poznania? — zaproponował nieśmiało. — Dręczyły go wyrzuty sumienia, że się wybrał z temi „dzieciakami” na wyprawę do Bydgoszczy bez zezwolenia pani inżynierowej.

— Nie, nie wracamy — zaopanowała stanowczo Helenka. — Niech pan nas wozi po wszystkich przedmieściach, dopóki nie znajdziemy pewnego domu...

Przy najbliższej stacji benzynowej Andrzej uzupełnił zapas paliwa i poradziwszy się „stacyjnego”, wyruszył posłusznie na objazd przedmieść.

Piękna limuzyna inż. Kuszewskiego uwijała się od wczesnego ranka po różnych zakamarkach Bydgoszczy, budząc śpiących mieszkańców.

Przeszło dwie godziny trwały już harce po rozległym mieście. Objazdżano uliczkę po uliczkę dzielnicy Bielańka, Wilczaka, Kapuścisk, Okola, Szwederowa i t. d.

Poszukiwaczkom Czerwca poprawił się już humor, mocno zmęczony ostatnią przygodą, ale bezowocność poszukiwań na nowo zachmurzyła pogodną twarzyczki.

— No, teraz chyba już można gdzieś spokojnie zjeść śniadanie — zaproponowała Janka.

— Nie bądź taka materialistka. Myślisz tylko ciągle o swym żołądku.

— A może zawiozę panie do tego hoteliku, gdzie pan Czerwiec nocował — wtrącił szofera.

— Słusznie. Może tam udzielił nam jakichś wskazówek...

W „Gastronomji” nic jednak nie wiedziano. Owszem, taki pan był tutaj, ale przespał się tylko trzy godziny, zapłacił, zabrał rzeczy i poszedł. To wszystko.

Zdenerwowane, zniechęcone, zmęczone poszukiwaczki, odpoczęły pół godziny w kawiarni „Berendta”, by na nowo wyruszyć na objazd przedmieść...

— Niewiele nam już pewnie zostało do objechania... powiedział zmęczony szofera.

— A może ja poprowadzę auto — zgłosiła się Jadzia.

Projekt ten spotkał się z chętną aprobata Helenki, wbrew opozycji szofera, który dowodził, że panienka nie zna ulic Bydgoszczy, a więc...

— A więc pojedziemy na los szczęścia, przed siebie — zdecydowała przewodniczka wyprawy.

Szofer musiał ustąpić i zajął miejsce obok Jadzi, która zasiadła przy kierownicy i poprowadziła zdecydowanie samochód w kierunku ulicy Grunwaldzkiej.

Można sobie wyobrazić zdumienie, radość, a zarazem pewną trwogę panienek, gdy przy tej długiej ulicy obok lasu znalazły willę, opisaną przez Jadzię podczas nocnego seansu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Smutna statystyka.

(Wzrost przestępczości w Polsce).

Donosiliśmy w swoim czasie, opierając się na danych „Głównego Urzędu Statystycznego”, o ogromie przestępczości w Polsce, wykazując przytem, że największą liczbę przestępstw zanotowano w okręgach kresowych wschodnich, gdzie stosunkowo wpływ Kościoła katolickiego jest najslabszy.

Obecnie ukazała się praca dr. Radziłowicza p. t.: „Przestępczość w Polsce w latach 1924-1933. Studium statystyczno-kryminalne”. Zawarte tam dane liczbowe wywołują wstrząsające wrażenie; uderza stały w ciągu ostatnich lat wzrost przestępczości. A więc np. przestępczość w stosunku do ludności: na 100.000 ludności w r. 1924 było przestępstw 1.267 — a w r. 1933 — 1.977. Liczba oszustw ogólna w r. 1924 wynosiła 13.235 — a w r. 1934 czyli w ciągu 10-letnia dążenia oszukańcze prawie dwukrotnie wzrosły, bo liczba oszustw w tym roku wynosiła 27.659. Kradzieży zanotowano w r. 1924/25 ogółem 215.386 w 10 lat później, t. j. w r. 1934 liczba kradzieży wynosiła 471.717.

Powyższe liczby kradzieży prowadzą do wniosku, że i w tej dziedzinie społeczeństwo niestety idzie naprzód. Charakterystyczne przytem zjawisko, że kradzieże stanowią prawie 3/4 całej przestępczości.

Jakie są przyczyny tego tragicznego obniżenia moralności w Polsce? Autor wspomnianej pracy wstrzymał się od wyciągania wniosków, każdy jednak człowiek, zatroskany o stan moralny społeczeństwa polskiego, mimowoli zapytuje, jakie są tego tragicznego zjawiska przyczyny?

Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że stale zwiększające się zubożenie Polski jest tego w znacznym stopniu powodem. Np. jeżeli wziąć zarobki choćby ludności Warszawy, to są one wśród sfer ubogich nadzwyczaj nędzne. Świadczy o tym fakty następujące. Według danych urzędowych w samym tylko przemyśle przetwórczym blisko 65% ogółu robotników zarabia miesięcznie po-

niżej 150 zł. A według danych Ubezpieczalni Społecznej więcej niż połowa wszystkich ubezpieczonych, a więc przeszło 125.000 osób w Warszawie zarabia poniżej kosztów utrzymania przyjętych jako minimum egzystencji.

To są raczej ekonomiczne. Ale istnieją

też przyczyny moralne. Zanim przyjdzie do reformy ustroju społecznego, musi nastąpić reforma człowieka, bo ta zależy od każdego z nas i może być podjęta w każdej chwili przez pogłębienie życia religijnego, które reguluje sumienie człowieka.

Ostateczna mobilizacja w Abisynji.



W Abisynji ogłoszono ostateczną mobilizację — każdy mężczyzna zdolny do noszenia broni musi się stawić pod sztandarami. Na zdjęciu — odczytywanie orędzia cesarskiego w sprawie mobilizacji.

Piosenka powodem samobójstw.

Kompozytor piosenki wydał zakaz grania własnego utworu

W czasie pośpępnego wieczoru grudniowego cygańska orkiestra grała w kabarecie „Zielona Żaba” w Budapeszcie tęskną Piosenkę „Ach, ta ponura niedziela”!

Przy stole, w rogu sali, siedział zasepio-ny robotnik Jan Boros i akompanjował swoim śpiewem muzyce. W pewnej chwili wychylał do dna stojącą przed nim szklankę wina, wyjął z kieszeni rewolwer i zanim obecni zdolali mu przeszkodzić, strzelił do siebie i zranił się w serce. Przewieziono go natychmiast do szpitala św. Rocha, gdzie poddano go operacji. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu. W kieszeni jego marynarki znaleziono list, w którym oznajmia, że zamierza popełnić samobójstwo, ponieważ jego narzeczona, Marja Kovacs, zerwała z nim na zawsze. „Nie mogę żyć bez niej — pisze Boros w tym liście. — Nie mogę znieść tych samotnych niedziel, od czasu gdy mnie opuściła. Pragnę umrzeć przy dźwiękach piosenki, którą tak bardzo oboje lubiliśmy.

Ale następnej niedzieli wydarzyła się druga tragedia. W taksówce znaleziono martwego, z przestrelaną skrönia, Władysława Ladika, urzędnika węgierskiego ministerstwa rolnictwa. W kieszeni Ladika znaleziono list o treści bardzo podobnej do

treści listu nieszczęśliwego Borosa; zerwanie z narzeczoną i pragnienie, ażeby muzyka grała na jego pogrzebie cygańską piosenkę: „Ach, ta ponura niedziela”. W dalszym ciągu zanotowano dwa nowe samobójstwa: Estery Kis, stenotypistki, która powiesiła się na sznurze od firanki i Marji Parkas, która otruła się weronalem. W pokoju Estery Kis znaleziono na stole gramofon z nałożoną na nim płytą piosenki: „Ach, ta ponura niedziela”.

Dzienniki zaprotestowały przeciw publikowaniu piosenki, która stała się powodem tyłu samobójstw. Mimo to wydarzyło się w Budapeszcie kilka dalszych samobójstw. We wszystkich wypadkach stwierdzono, że samobójcy targnęli się na swoje życie pod wpływem tej smutnej piosenki. Jeszcze tragiczniejszy był wypadek pewnego 64-letniego posła, który dostał nagłe ataku serca, słuchając tej piosenki, która przypominała mu miłość jego młodości i śmierć jego kochanki.

Zaniepokojeni temi wypadkami Rudolf Seress, kompozytor piosenki i poeta Javor, autor tekstu, zażądali od związku kompozytorów, ażeby wydał zakaz grania tej piosenki przez orkiestry w lokalach publicznych.

Subsydja Moskwy dla lewicy hiszpańskiej

Czasopismo madryckie „El Trabajo” (Praca) ogłasza ostatnio niezmiernie ciekawe informacje o wysokości subsydjów udzielanych przez Moskwę dla komunistów hiszpańskich w celu przeprowadzenia przez nich przewrotu socjalnego.

Sowiety wiedzą — czytamy w „El Trabajo” — że walka społeczna jest kosztowną i wydają na nią ruble szczerze i uporczywie. W dniu 20 sierpnia 1935 r. akceptowano w Moskwie definitywnie porozumienie w związku z oczekiwaniem wyborami we Francji i Hiszpanji i uchwalono kredyty, — jeden w sumie 5 milionów franków dla Francji, drugi 2 milionów pesetów dla Hiszpanji, — polecając, by organizacja Międzynarodowej Czerwonej Pomocy zajęła się administracją i podziałem tych sum.

W tych subsydjach tkwi tajemnica, dlaczego w ostatnich czasach propaganda komunistyczna w Hiszpanji wzrosła, dlaczego agitatorzy tak licznie rozjeżdżają po całym kraju, dlaczego utrzymuje się prasa komunistyczna, ukazują się książki i publikacje bolszewic-

kie, dlaczego wreszcie lewica łączy się z komunistami.

Moskwa daje pieniądze — kończy „El Trabajo” — i oczywiście, Moskwa wydaje rozkazy, gdyż, kto płaci, ma prawo rozkazywać!

Epilog systematycznych kradzieży

w „Apteczce Pod Orłem” w Inowrocławiu.

Wyrok sześć miesięcy więzienia.

Inowrocław. Epilog systematycznych kradzieży — według aktu oskarżenia — popełnianych w Apteczce Pod Orłem rozegrał się przed sądem. Miejsce na ławie oskarżonych zajął pomocnik aptekarski Jan Tomczyk. Przed trybunałem przesunął się cały szereg świadków, zeznania których wypadły obciążająco dla oskarżonego. Silne podejrzenie o dokonywanie przez T. kradzieży powstało w marcu ub. roku, kiedy to nie odprowadził do kasy zainkasowanej należności za sprzedane lekarstwo niej. Chrobakowi. Od tego terminu co pewien czas pozostały personel apteki zwracał jej właścicielowi uwagę na sprostżone przezeń fakty nieuczciwości Tomczyka. By zdobyć jasny i niezaprzeczalny dowód winy, posłano specjalnie w tym

Reklamy świetlne na piramidach egipskich

W Kairze mianowano niedawno po raz pierwszy dyrektorem reklamy świetlnej dla zabytków historycznych. Ma on się zająć racjonalnym oświetleniem i wykorzystaniem dla celów reklamowych piramid, grobów historycznych, obelisków i innych śladów dawnej przeszłości.

Już niedługo więc oświetlone pewnie będą rzędami kolorowych czerwonych i zielonych żarówek piramidy, sfinksy, obwiedzione będą czerwoną, albo liljową rurką neonu, na szczytach piramid zapłoną światła reklam. Turyści amerykańscy będą się pewnie nareszcie dobrze czuli w takim otoczeniu, przypominającym im cuda reklamy gwarskich, lśniących światłem neonów ulic nowojorskich. Dziwić się pewnie będzie jednak stary sfinks i wdychać będzie po cichu do tych dobrych, starych czasów, w których w puste oczodoły zaglądał mu tylko blask księżyca.



Przysłowia ludowe w Turkiestanie.

Mówi się o tem, że przysłowia są mądrością narodów. Posłuchajmy kilka przysłów... z Turkiestanu:

„Zły człowiek kompromituje swoich przodków”.

„Kto zgina wierzbę — łamie ją”.

„Trudne zadanie jest złem świadectwem dla nauczyciela”.

„Wypowiedziane słowa nie można zpowrotem przelknąć”.

„Język jest słabszy od myśli”.

„Kto nie ma domu, nie wie, co smutek”.

„Kiedy nieprzyjaciel znika, rośnie liczba bohaterów”.

„Kto ma jedną żonę, może nie mieć co jeść, kto ma dużo żon napewno umrze głodową śmiercią”.

„Rób tak, jak ci każe człowiek uczony, ale nigdy nie rób tego, co on robi”.

„Garniarz pije wodę z skorupy”. Jest to właściwie najdokładniejszy odpowiednik naszego przysłowia — każdy szewc chodzi bez butów.

„Dług przestaje cię martwić, kiedy go zapłacisz, żona nie przestanie cię niepokoić aż do śmierci”.

Złote plomby z brylantami.

Ostatni krzyk mody. — Bandytów amerykańscy tylko na to czekają.

Ostatnim krzykiem mody w Ameryce są złote plomby z wprawionymi brylantami. Zdaniem prawodawców mody amerykańskiej złoty ząb nie winien służyć tylko do celów praktycznych, lecz musi również odpowiadać pewnym wymogom piękna. I jako piękno uznali złote korony z wprawionymi brylantami.

Ameryka jest krajem niezliczonych możliwości, to też i ten ekstrawagancki pomysł ma szanse powodzenia. Niebawem piękne Amerykanki będą czarowały świat nie tylko biłą zębów, ale i blaskiem szlachetnych kamieni w jamie ustnej rozmieszonych.

Jak na Chicago, miasto bandytów, jest to inowacja nieco ryzykowna.

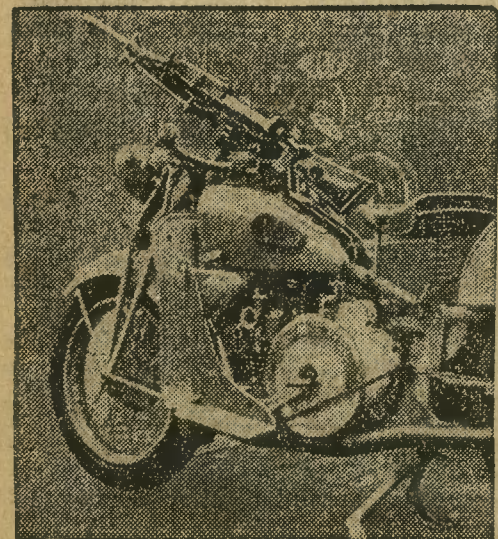
Katolik prezydentem Libanu.

Paryż. (KAP) Z Bejrutu donoszą, że parlament republiki Libanu obrął prezydentem państwa Emila Edde, postać maronitów libańskich. Poprzednim prezydentem był Habib Pasza el-Saad.

Kleszcz głodujący 18 lat.

Znany biolog — prof. Uexküll, obserwował przez kilkanaście lat pewien rodzaj kleszczy, żyjących na drzewach i ustalili niezwykle ciekawy wypadek. Ten rodzaj kleszczy żywi się w ten sposób, że z drzewa spada na człowieka czy zwierzę i wysysa krew, która następnie przez długie lata nawet służy za pokarm. Lecz swoje ofiary znajduje kleszcz dość rzadko. Musi zatem tak długo głodować, aż ktoś się trafi. Profesor Uexküll ustalił, że jeden z kleszczy przegłodował w ten sposób aż 18 lat.

Motocykl z karabinem maszynowym.



Na wielkiej wystawie samochodowej w Mediolanie zwraca uwagę motocykl z wmontowanym karabinem maszynowym. W takie motocykle ma być wyposażona armja włoska.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Cyrk Barnum” z Wallace Beery i Adolf Menjou. Nadprogram.
CZARODZIEJKA: „Jaśnie pan szofer” z Eugeniuszem Bodo. Bogaty nadprogram.
MORSKIE OKO: „Dla ciebie tańczę” z Williamem Powelem i Jean Harlow. Najnowsze tygodniuki.
NADMORSKIE: „Pieśń milionów” z Pawłem Richterem. Ciekawy nadprogram.

Wkrótce otwarcie

największego i najbardziej wytwornego

kina „Lido”
w Gdyni.

1381

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelaria tel. 20-22.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylony, Demptowo Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Pivoszyno i Suchy i Kazimierza — dr. Bożucki.

Z dniem 1 stycznia br. redakcję działu gdyńskiego objął p. red. Wasilewski.

Otwarcie Szkoły Gospodarczej w Gdyni. W dniu 26 bm. odbyło się w Gdyni przy udziale przedstawicieli władz, prasy i społeczeństwa poświęcenie i otwarcie Szkoły Gospodarczej i Bursy, założonej przez Towarzystwo Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej. W nowym gmachu towarzystwa mieścić się będą: żeńska Szkoła Przystosowania Zawodowego, kurs dla obsługi okrętowej (stewardes i stewardów), laboratorja dla szkół handlowych Izby Przemysłowo-Handlowej oraz internaty dla szkół zawodowych. Otwarcie nowej szkoły powitać należy z całym uznaniem, gdyż rola szkolnictwa zawodowego staje się coraz większa, a na terenie samej Gdyni absolwenci szkoły mają możliwość znalezienia korzystnych zajęć.

Praca portu gdyńskiego w ub. tygodniu. W ubiegłym tygodniu, to jest w czasie od 13 do 19 bm. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 204 statki o łącznej poj. 178.358 t. r. n., z czego weszło 92 statki o poj. 75.235 t. r. n., a wyszło 112 statków o poj. 103.123 t. r. n.

Kto otrzymał nagrodę w konkursie fotograficznym.

Oddział morski Polskiego Tow. Krajoznawczego ogłosił konkurs fotograficzny na najlepszą pracę w zakresie fotografii amatorskiej, wyznaczając trzy nagrody po 30 zł. Z nadesłanych 126 prac należących do dziesięciu fotografów amatorów, przyznał sąd konkursowy nagrody:

1. Na temat dowolny — za pracę p. Haliny Mięszowiczowej p. t. „Czarnohora - Kozły” — z zaznaczeniem najwyższego poziomu jej prac na obecnym konkursie.

2. Na temat: pejzaż nadmorski (trzy powiaty nadmorskie) 1-szą nagrodę przyznano p. Antoniemu Malinowskiemu za pracę „Lasy Chylońskie — jesienne słońce”.

3. Na temat: zabytki z terenu nadmorskiego za najlepszą pracę uznano „Klasztor w Żarnowcu” p. Ant. Malinowskiego.

Wyróżnione prace wystawiono w witrynie zakładu „Foto Elite” gdzie pozostaną jeszcze przez kilka dni najbliższych. Następnie w te same witrynie będzie kilka wystaw prac nadesłanych na konkurs.

Trudna praca.



Wicepremier Kwiatkowski: — Żeby to jakoś te wszystkie klepki zebrać do kupy...

Publicysta amerykański w Gdyni. Dnia 24 bm. bawił w Gdyni wybitny publicysta amerykański Joseph Ellner z Nowego Jorku, który zwiedził port i jego urządzenia w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Morskiego. Gość amerykański zapoznał się dokładnie z organizacją strefy wolnocłowej w związku z zamierzonym wprowadzeniem wolnych stref w szeregu portach amerykańskich, które dotychczas obszarów wolnocłowych nie posiadają. Zaznaczyć należy, że Ellner jest autorem szeregu prac o rozwoju gospodarczym Polski.

Placówka „Polskiego Fiata” w Gdyni. Odbyło się poświęcenie nowooteowanej placówki „Polskiego Fiata” w Gdyni. Była to pierwsza tego rodzaju u nas uroczystość, gdyż „Polski Fiat” zainicjował właściwie w Gdyni sprzedaż i obsługę samochodów, która dotychczas odbywała się jedynie w innych miastach, a w Gdyni nie miała żadnego przedstawicielstwa. „Polski Fiat” jest instytucją sprzedającą samochody, wyrabiane przez „Państwowe Zakłady Inżynieryjne” według licencji Fiata. Na rok 1936 przewidziana jest produkcja około 3.500 samochodów.

Uwaga, Gdańszczanie!

Dnia 26 stycznia skończył się półroczny zakaz sprzedaży w kioskach i rozpowsechniania „Dziennika Bydgoskiego” na terenie W. M. Gdańska, wydany dnia 26 lipca 1935 r. przez Prezydium Policji w Gdańsku. Zakaz został swego czasu wydany — „w obawie zakłócenia przyjaznych stosunków W. M. Gdańska z Rzeszą niemiecką”. Jak był bezcelowy i niczem nieusprawiedliwiony taki zakaz, świadczy choćby ostatni raport Wysokiego Komisarza p. Lestera do Ligi Narodów, zarzucający Gdańskowi niewolnicze posłuszeństwo wobec agentów Berlina...

Abonentów gdańskich „Dziennika Bydgoskiego”, którzy wobec odebrania nam debitu od czasu do czasu nabywali pismo nasze w Gdyni, bądź w Tczewie, prosimy o jawny powrót do kiosków na dworcu i w mieście.

Prosimy wszędzie żądać:
„Dziennik Bydgoski”

Wyjazd m/s „Piłsudski”.

Dnia 25 bm. o godz. 15.30 wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantyczny motorowiec „Piłsudski”, zabierając na swym pokładzie przeszło 200 pasażerów oraz ładunek około 2000 tonn drobnicy i poczte. W drodze m/s „Piłsudski” zawinie do Kopenhagi celem zabrania dalszych pasażerów. Wyjazd powyższego statku do Nowego Jorku spodziewany jest dnia 3 lutego br. W programie obecnej podróży m/s „Piłsudski” przewidziane jest również urządzenie wycieczki od dnia 4 do 11 lutego br. z Nowego Jorku na Bermudy wyspy Bahama, do portu Nassau i na Kubę do portu Hawanna, poczem dopiero dnia 15 lutego br. nastąpi wyjazd tego statku z Nowego Jorku w podróż powrotną do Gdyni, gdzie spodziewany jest 25 lutego br.

Komendę na statku po powrocie do zdrowia objął zpowrotem p. kom. M. Stankiewicz, a p. kapitan Borkowski wyjedzie wkrótce do Włoch celem dozoru nad wykończeniem motorowca „Batory” na stoczni w Monfalcone.

P. Tutkowski dba o reklamę.

Przed kilku miesiącami prasa tutejsza miała sposobność interesować się tutejszym wielokrotnym milionerem, właścicielem wielu kamienic i placów budowlanych p. Józefem Tutkowskim i jego synem, właścicielem cukierni i piekarni.

Zainteresowanie to od pewnego czasu zanikło, czem widocznie p. Tutkowski mocno się zmartwił. Postanowił on zatem, prawdopodobnie dla celów reklamowych, za wszelką cenę przypomniać się prasie i tutejszej publiczności. W tym celu obrał sobie trochę niewłaściwą, ale skuteczną drogę, mianowicie zaskarżył on b. redaktora odpowiedzialnego za dział gdyński „Dziennika Bydgoskiego” p. M. Mistata do sądu okręgowego o zniesławienie (art. 255 k. k.) popełnione rzekomo przez ogłoszenie czterech notatek, z których w jednej słał p. t. „Akt barbarzyństwa w tygodniu miłośnictwa” humanitaryzm p. Tutkowskiego, który kazał mu 68-letnią staruszkę w grudniu 1924 r. podczas szarży deszczu ze śniegiem i zimnego wichru, wyeksmitować z izby przerobionej ze stajni, wyrzucając jej nędzny dobytek, na przylegające kartoflisko, skąd ją dopiero pod wieczór, na interwencję przewodniczącej Tow. Wincentego a Paulo p. Bielińskiej zabrano do przytulku miejskiego, a jej marne graty kazał komendant straży pożarnej przechować w magazynach strażnicy.

W drugiej notatce p. Mistat wychwalał ofiarność obywatelską pp Tutkowskiego i jego zięcia p. Czosi, którzy na listę składkową Tow. Właścicieli Nieruch. subskrybowali na F. O. M. aż po 5 zł kiedy najbiedniejszy właściciel nie-

Z GDAŃSKA.

Opera Leśna w Sopotach wystawi latem „Parsifala” Wagnera w nowej inscenizacji i powtórzy operę „Rienzi”. Przedstawienia odbędą się 23 i 26 lipca, 28 i 30 lipca, 2 i 4 sierpnia. Kierownictwo opery leśnej objął Herman Merz, dyrygentami będą: Hegner z Berlina i Tutein i Monachium.

Po obradach genewskich. Opozycyjna prasa gdańska wyraża zadowolenie z wyniku obrad genewskich, twierdząc, że prezydent Greiser poniósł porażkę, a decyzja Ligi jest pierwszym „zimnym prysnieniem” na podniecone umysły narodowych socjalistów w Gdańsku. Coprawda dwa nader ważne zagadnienia, jak uznanie wyborów z 7 kwietnia 1935 r. oraz ustalenie komisji, któraby się zajęła zbadaniem skarg ludności, nie znalazły swego załatwienia w Genewie, niemniej jednak osiągnięte rezultaty są zadowalające, a realizację dalszych zadań społeczeństwa gdyńskiego przyspieszyć może wspólna akcja sfer zainteresowanych. W kołach opozycyjnych spotykamy się ze zdaniem, że Polska już po raz drugi od chwili zawarcia przymierza z Niemcami wyciągnęła Rzeszę z

uchomości, jak to zeznał sekretarz Stow. Wł. Nieruchomości subskrybowali po 100 zł.

W trzecim artykule p. t. „Jaki Pan taki kram” zareklamował znów p. M. cukiernię p. Tutkowskiego, w której kierownik cukierni nabija klientowi sińca pod okiem, rzuca go na ziemię, a potem każe kelnerom wyrzucić z lokalu, jakkolwiek był to stały klient cukierni, a w dodatku człowiek inteligentny 63-letni emer. urzędnik.

Wreszcie w czwartej notatce zarekomendowaną została piekarnia p. Tutkowskiego, która za chleb normalny, mający ważyć 1 kg i który miał kosztować 30 gr pobrał 35 gr, jakkolwiek chleb ważył tylko 74 dkg.

Ponieważ p. Tutkowski widocznie po kilku miesiącach zapomniał o szczegółach tych wszystkich wyczynów, przeto powołani przez red. Mistata świadkowie m. in. pani dyr. Bielińska, p. dr. Doniec, p. radca mgr. pr. Hacker, p. inż. Piszczek i in. przypomnieli mu na rozprawie z wielką dokładnością wszystkie szczegóły i okoliczności.

Rezultat tej rozprawy był też taki, jakiego oczekiwali licznie zebrani na sali rozpraw słuchacze, t. j. wyrok uniewinniający red. Mistata i skazujący oskarż. pryw. na poniesienie kosztów sądowych procesu i kosztów oskarżonego. Rozprawie przewodniczył znany ze swej bezwzględnej obiektywności i kamiennego spokoju s. s. o. p. dr. Potoniec. Oskarż. pryw. zastępował adw. Zięciak, oskarżonego bronił znany obrońca w sprawach karnych adw. p. dr. Zawilski.

NADZIEJA nigdy nie zawodzi!

W 34-tej Loterii obdarzyła znana i popularna, bo niezmiennie szczęśliwa „Kolektura Loterii Państwowej „Nadzieja” swych klientów następującymi wielkimi wygranymi:

100.000 zł.	na Nr. 84272	10.000 zł	na Nr. 122440
50.000 zł.	„ „ 173404	10.000 zł	„ „ 189917
30.000 zł.	„ „ 55290	10.000 zł	„ „ 189927
25.000 zł.	„ „ 16467		
25.000 zł.	„ „ 161914		
20.000 zł.	„ „ 118374		
10.000 zł	na Nr. 84084		
10.000 zł	„ „ 122046		
10.000 zł	„ „ 122070		

5.000 złotych	na Nr. 9683	5.000 złotych	na Nr. 76191
5.000 „	„ „ 50897	5.000 „	„ „ 76830
5.000 „	„ „ 52908	5.000 „	„ „ 81891
5.000 „	„ „ 65670	5.000 „	„ „ 159716

5.000 złotych na Nr. 161344

5.000 „ „ „ 165999

5.000 „ „ „ 169746

5.000 „ „ „ 187443

5.000 „ „ „ 189797

5.000 „ „ „ 192658

itd. — itd.

jak również tysiące innych wygranych poniżej 5.000 zł. na łączną sumę kilku milionów złotych.

Tysiącom graczy przyniosła już szczęście i dobrobyt popularna i niezmiennie szczęśliwa kolektura

„NADZIEJA”

1472)

L w ó w, Legionów 11.

Kupujcie losy I-szej Klasy Loterii w „NADZIEI”!

ciężkiej opresji na terenie międzynarodowym. Zdanie to podziela również jawnie nacjonalistyczna prasa Wolnego Miasta, która to więcej boli, niż nawet przyznanie pewnego zwycięstwa opozycji.

Z kraju.

Chińczycy badają polską służbę zdrowia. Dyrektor departamentu służby zdrowia dr. J. Adamski przyjął doktora Li, szefa służby zdrowia w Szanghaju, który przybył do Polski, celem zapoznania się z organizacją i działalnością naszej służby zdrowia.

Elektrownia w Kielcach obniżyła cenę prądu elektrycznego o 6,5 procent na jednej kilowat-godzinie. Obniżka obowiązuje wstecz od 1 stycznia.

Ukarani przemytnicy. Sąd w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko 8 osobom, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa, spowodowane przez nielegalny handel spirytusem. Sąd skazał Ludwika Adameckiego, Sylwestra Rolla i Edwarda Bocheńskiego po 350 tysięcy złotych. Ponadto sąd orzekł konfiskatę spirytusu.

Śniegi w górach. Wskutek olbrzymich opadów potworzyły się zasypy śnieżne. Zarząd miejski w Nowym Targu wysłał plugi motorowe w celu umożliwienia komunikacji samochodowej Krakowa z Zakopanem.

Artysty polscy w drodze do Ameryki. W początkach lutego przybędzie do Stanów Zjednoczonych para znanych artystów polskich — Hanka Ordonówna (hr. Tyszkiewiczowa) i Igo Sym, którzy wystąpią na scenach amerykańskich. Ordynówna posiada repertuar w 7-miu językach.

Transport żalobnych rękawiczek do Londynu. Jedna z warszawskich fabryk rękawiczek otrzymała z Londynu telegraficznie zamówienie na transport czarnych rękawiczek żalobnych. W Anglii w związku z oficjalną żałobą nastąpiło niezwykle duże zapotrzebowanie na czarne rękawiczki skórzane, tak, że miejscowe wytwórnie nie są w stanie podciąć zapotrzebowaniu. Rękawiczki polskie wysłano do Londynu samolotem.

Odbudowa zamku królewskiego w Warszawie postępuje naprzód. W r. bież. przewidziana jest restauracja wieży grodzkiej i barokowej fasady zamku od strony Wisły, oraz cały szereg robót wewnętrznych.

Fabryki na licytacji. Towarzystwo kredytowe przemysłu polskiego wystawia na licytację szereg fabryk z powodu nieuiszczenia rat z udzielonych w swoim czasie pożyczek. M. in. wystawiona zostaje na licytacji duża Fabryka Portland - Cementu, Łazy. Fabryka oszacowana została na 540.000 zł podczas gdy faktyczna wartość obiektu fabrycznego sięga 1 miliona. Jeszcze jeden. Przed kilku tygodniami „Monitor Polski” podał spis policjantów z Berezy Kartuskiej, którzy zmienili nazwiska. Dochodzi jeszcze jeden: posterunkowy Jan Kozieł w Berezie uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Kozieł na „Kędzierski”.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 stycznia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Złotoustego.
Jutro: Walerego bisk. i w.
Wschód słońca o godzinie 7.51.
Zachód słońca o godzinie 16.35.

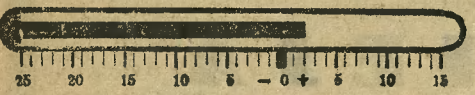
Stan pogody.

Nadal ciepło.

Cała Polska miała wczoraj pogodę pochmurną z przejaśnieniami. Drobną opad z zanotowano miejscami na północy kraju. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 10 st. w Przemyślu, 8 st. we Lwowie, 5 st. w Łodzi, 4 st. w Poznaniu i Warszawie, 1 st. w Grudziądzu, 0 st. w Gdyni i Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy ciepło i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu chmurno i miejscami mglisto z przejaśnieniami. W dzielnicach południowych miejscami opady. Nocą lekki mróz, w ciągu dnia odwilż. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DIŻURY NOCNE APTEK od 27. I. — 2. II. 1936 r.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka nr. 37, telefon nr. 3191.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpopularniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek „GEJSZA”, operetka Jonesa.

We wtorek i środę wieczorem „WICEK I WACEK”, pogodna i wesoła, owiana czarem sentymentu komedia Z. Przybylskiego w świetnie zgranym zespole.

W sobotę wchodzi na afisz głośna sztuka współczesna węgierskiego autora Buss-Fekete „TO WIECEJ NIŻ MIŁOŚĆ” w reżyserji J. Szyndlera i z udziałem całego zespołu.

— Niedoreczone odznaki i legitymacje Krzyża Walecznych. Ministerstwo spraw wojskowych (biuro personalne) posiada znaczną liczbę odznak Krzyża Walecznych wraz z legitymacjami, niedoreczonych odznaczonym z powodu ich zwolnienia z czynnej służby wojskowej. Ponieważ przynależność odznaczonych do poszczególnych PKU, jako też ich miejsce zamieszkania nie są znane Ministerstwu Spr. Wojsk. (część jest poległych lub umarłych), przeto celem umożliwienia zainteresowanym podjęcia odznaczeń, Ministerstwo Spr. Wojsk. wydało drukiem „Listę odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanym adresach”. Lista ta zostanie rozesłana za pośrednictwem starostów do wszystkich zarządów gmin wiejskich i miejskich celem przeprowadzenia postępowania, wskazanego w instrukcji.

Pożyczka hipoteczna.

*Dawniej czyniła nam piękniejszy świat
Gdy od tysiączek spuchła nagle kiesa,
Dzisiaj, gdy niema z czego płacić tal,
Wist nań nami jak miecz Damoklesa.*

*Widząc, że pasa trza zacisnąć dziś,
Fakosby sobie tańc dawał człowiek,
Ale o ratach niespłacanych myśl
Teuje nam życie i sen spęza z powiek.*

*J tuż się w myślach żegna własny dom,
Zdobytą niegdyś w szczęśliwej godzinie,
Bo dnia któregoś wieść spałnie jak grom
O licytacji złośnym terminie.*

*Napóżno błagasz, by ci dano czas
I zrobisz wszystko, by domu nie stracić.
Synódek jest zawsze tak twarzą jak głaz
I ma odpowiedź tylko jedną: Płacić!*

*Gdyby jak dawniej żył na świecie bies
Człowiekby chętnie swą duszę zastawił
Poż czoł morzem wykamiąta też,
Gózień taki, któryby ci koniec sprawił?*

Henryk Zbierzchowski.

Na marginesie.

Przeprowadzona na tem miejscu dyskusja w kwestji żydowskiej zemocjonowała naszych Czytelników. Niektórych zemocjonowała do tego stopnia, że ich interesujące głosy ze względów cenzuralnych nie nadają się do druku. Z licznej korespondencji, jaką w tej sprawie otrzymujemy, wynika bezspornie jedno: dziś już prawie wszyscy są zgodni w tem, że z żydostwem walczyć trzeba. Poważne różnice zdań istnieją za to, jeśli chodzi o metody tej niezbędnej walki. Młodsi, bardziej zapaleni nie zdradzają większej ochoty do liczenia się z jakimiś względami ubocznymi — chcieliby w stosunku do żydów przejść jak najprędzej i w jak najszerzej mierze do akcji bezpośredniej. Starsi, doświadczeni wskazują na bojkot gospodarczy, jako na jedyną, skuteczną i słuszną drogę.

Argumenty i twierdzenia z konieczności powtarzają się, więc też miałyby się z celem drukowanie wszystkich głosów, które

w tej sprawie otrzymujemy. Wybraliśmy kilka najcharakterystyczniejszych i na tem chwilowo dyskusję publiczną zamykamy. Nie znaczy to oczywiście, abyśmy uważali, że kwestja żydowska została w ten sposób załatwiona. Nie, wręcz przeciwnie: czas skończyć dyskusję o metodach i środkach, a przejść do czynnej walki z żydami. Czynnej walki gospodarczej, która jedynie może dać żywiłowi polskiemu przewagę w oparowaniu warsztatów pracy.

I tu musimy podkreślić jedno: walka gospodarcza z żydami została szczęśliwie rozpoczęta. Zwracamy tu uwagę na działalność Chrześcijańskiej Ligi Pracy, która w sposób najwłaściwszy przechodzi do ofensywy na żydowską okupację handlu i rzemiosła. Tylko bowiem tak pojęta walka z żydostwem, jak ją pojmują Chrześcijańska Liga Pracy, może dać dobre rezultaty.

Wszystkim uczestnikom naszej dyskusji dziękujemy za zainteresowanie, zapewniając ich, że żadna najdrobniejsza nawet uwaga nie przeszła niepostrzeżona i zostanie odpowiednio wykorzystana.

Nie było publicznej zniewagi urzędu starosty powiatowego wyrzyskiego.

Przed sądem grodzkim w Bydgoszczy stał w tych dniach odpowiedzialny redaktor „Dziennika Bydgoskiego” Stanisław Nowakowski oskarżony przez prokuratora sądu okręgowego o to, że przez umieszczenie w „Dzienniku Bydgoskim” z dnia 27 września 1935 r. artykułu p. t. „Koniec aktu pierwszego” w końcowym ustępie tegoż artykułu publicznie znieważał urząd starosty powiatowego wyrzyskiego (wyśtepek z artykułu 127 kodeksu karnego).

Sędzia odczytał inkryminowany ustęp odnośnego artykułu, który brzmi jak następuje:

„W imię prawdy musimy stwierdzić, że z powiatu wyrzyskiego dochodzą nas nieustanne skargi na metody obecnej administracji, przeniesione żywym z dalekiego wschodu, bo aż z nad granicy rosyjskiej. Wytworzyły one niesłychanie naprężoną atmosferę w powiecie, w której wszyscy czują się źle. Skargi otrzymujemy także od poważnych przedstawicieli obozu porządkowego, którzy zwracają

uwagę, że w pasie pogranicznym nastroje takie, jakie w powiecie wyrzyskim zapanały, kryją w sobie poważne niebezpieczeństwo. Za dawniejszych starostów inne panowały tam stosunki, ale bo też to byli prawdziwi obywatele. Niech władze przełożone zawczasu wejrzą w te stosunki, bo tego wymaga dobro państwa”.

Oskarżony prosi sąd o umożliwienie mu przeprowadzenia dowodu prawdy, na co jednak sąd się nie godzi, gdyż według nowej procedury dowodu prawdy przy oskarżeniach z art. 127 k. k. się nie dopuszcza.

Prokurator wnosi o przykładowe ukaranie oskarżonego redaktora.

Publikacja wyroku odbyła się nazajutrz. Sąd nie dopatrzył się w artykule „Dziennika Bydgoskiego” zniewagi urzędu starosty powiatowego wyrzyskiego i uwolnił oskarżonego od winy i kary, koszty postępowania nakładając na Skarb Państwa.

Praca w tow. śpiewu „Dzwon” (Z rocznego walnego zebrania)

Wśród chórów świeckich pracujących na niwie śpiewaczej, wymienić należy Tow. Śpiewu „Dzwon” pod batutą niestrudzonego dyrygenta p. Lampkowskiego. Wykazało się to dobitnie na tegorocznym walnym zebraniu.

Ze sprawozdań poszczególnych członków wynikało, jak trudną i znużającą pracę mieli członkowie zarządu, by wnieść na wyżyny podpadające towarzystwo, które dzięki ich

Ogólnopolska akcja zbiórki na Fundusz Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego.

Dla jednolitego i najbardziej skutecznego przeprowadzenia akcji zbiórkowej na terenie Rzeczypospolitej na rzecz Funduszu dla Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego — wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego wezwał do współpracy wojewódzkich delegatów wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu, którzy obejmują pieczę nad całokształtem akcji zbiórkowej na terenie swego województwa.

Komitety wojewódzkie współpracować będą w bezpośrednim kontakcie z sekcją finansową Naczelnego Komitetu, którego zadaniem jest zrealizowanie planu i programu akcji zbiórkowej, opracowanych przez sekcję finansową Naczelnego Komitetu, której działalność w myśl założenia, że Naczelny Komitet ma na celu wcielenie woli całego narodu, zmierzającego do uczczenia pamięci Marszałka, idzie w kierunku umożliwienia jak najszerszym warstwom społeczeństwa wzięcia udziału w akcji zbiórkowej. Akcja ta powinna więc ogarnąć również i te sferę społeczeństwa, których świadczenia pieniężne ograniczają się do sum drobnych (choćby kilkugroszowych). W tym celu Komitety Wojewódzkie rozsyłały za pośrednictwem komitetów powiatowych formularze deklaracji zbiorowych, z dołączeniem blankietu PKO, do znajdujących się na terenie poszczególnych powiatów, urzędów państwowych, komunalnych, samorządowych, tudzież instytucji i zakładów, prowadzących biura ze stałe zatrudnionym personelem oraz listy składek.

Kurs oplaz. dla kobiet.

Na liczne zapytania ze strony zainteresowanych kobiet w sprawie kursów obrony przeciwgazowej Obwodu Miejski LOPP, wyjaśnia, że: zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu w schronie przeciwgazowym przy ul. Konarskiego 5/7. Godziny zajęć na kursie ustala się zależnie od grupy uczestników kursu od 17—19 i 18—20 i tempu podobne.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje się codziennie od 10—15 w schronie przeciwgazowym przy ul. Konarskiego 5/7, tel. 3670, lub ul. Grodzka 25, tel. 2600.

Zmiany w ordynacji podatkowej.

Ordynacja podatkowa obowiązująca od 1 października 1934 r. została znowelizowana dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 r. Ważne zmiany wprowadzone przez dekret weszły w życie dnia 15 stycznia br. Nowy tekst ordynacji podatkowej z uwzględnieniem ostatnich zmian został ostatnio wydany przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu. Tekst poprzedza wstęp napisany przez Dr. T. Rzepeckiego, autora szeregu prac z dziedziny skarbowości, który wyczerpująco i intymnie zainteresowane szerokie rzesze podatników o najważniejszych zmianach dokonanych w ordynacji przez dekret z 14 stycznia br. Broszura o objętości 162 stron kosztuje 2 zł i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

Przy rozpoczynającym się zwapieniu naczyn krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniżenia wysokiego ciśnienia krwi. Zal. p. lek.

— Zebranie orkiestry filharmonicznej. Komitet organizacyjny Ork. Filharmonicznej, zwołuje na dzień 28 stycznia br. godz. 18, zebranie, które odbędzie się w małej sali Resursy Kupieckiej. Ze względu na ostateczną organizację orkiestry, oraz wyboru zarządu, prosi się wszystkich zainteresowanych o przybycie.

— Kurs dla pałacy centralnych ogrzewań. Gazownia Miejska urządza w dniach 28, 29 i 30 bm. specjalny kurs dla pałacy centralnych ogrzewań. Kurs ten odbywać się będzie pod kierownictwem wykwalifikowanych inżynierów, którzy wyjaśnią zasady oszczędnego opalania centralnych ogrzewań. Gazownia Miejska zaprasza prócz pałacy również i właścicieli centralnych ogrzewań, gdyż będą poruszane także bardzo ciekawe tematy, jak: obliczanie kosztów eksploatacji na poszczególne lokale, rentowność opalania i t. p. Początek kursu we wtorek, o godz. 16-ej w sali pokazowej Gazowni Miejskiej, ul. Jagiellońskiej 46/48.

— Podziękowanie. Zarząd Opieki Rodzicielskiej nad działalnością szkoły powszechnej nr. 30 w Bydgoszczy za zezw. starosty grodzkiego urządził zbiórka publiczną na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci szkoły — dochód w gotówce 45,50 zł oraz w naturaljach. Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do obdarowania biednych dzieci na gwiazdkę zarząd składa najserdeczniejsze podziękowanie.

— Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy szkole im. Karola Marcinkowskiego „B” składa serdeczne podziękowanie w im. biednej działki wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za złożone dary. Zbiórka publiczna — za zezwoleniem starostwa grodzkiego — przyniosła 37,50 zł gotówką oraz w naturaljach, wartości 77,50 zł.

— Ofiarność Bydgoszczy na cele szkolnictwa. W tygodniu propagandy budowy szkół powszechnych” kwestia w bydgoskim obwodzie szkolnym przyniosła 6.862 zł i 10 groszy. Po Poznaniu obwód szkolny bydgoski zajmuje w akcji propagandy pierwszą miejsce.

— Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” Bydgoszcz — Jachoice odbyło roczne walne zebranie pod przewodnictwem członka zarządu okręgowego p. Cegielskiego. Po zdaniu sprawozdań przez zastępcę zarządu i udzieleniu przez komisję rewizyjną absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli jako prezes p. Staruszkiewicz Fr., wiceprezesi: Salkowski i Maciejewski Z., sekretarz Maciejewski K., skarbnik Ejsop Jan, bibliotekarz Gazikowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Skrzypnika, Parola i Dybionówna.

Odmów sobie drobnej przyjemności, składając grosz ofiarny na szkolnictwo polskie zagranicą.

Wielkopolski park przyrody.

Parki przyrody są chlubą każdego państwa i ilość ich świadczy o kulturze narodu i kraju. Myśląc o parkach przyrody mamy przed oczyma zazwyczaj większe jakiegoś obszary, niezniszczony dotąd przez człowieka.

W Polsce mówiąc o parkach przyrody myślimy zazwyczaj czy to o niebotycznych Tatrach, czy to o zielonych, lekkich skłonach Czarnohory i Karpat Wschodnich, lub wreszcie o pierwotnym borze Puszczy Białowieskiej. Poza temi wielkimi parkami istnieją jeszcze i mniejsze obiekty. Tak naprzykład okolice Poznania mogą się poszczycić tak zwanym „Wielkopolskim parkiem przyrody”, położonym „nad jeziorem Góreckim w okolicy Ludwikowa, jedyna z pereł naszych jezior niżowych. Samo jezioro Góreckie i inne Pomniejsze w jego okolicy stanowią łącznie z otaczającymi je pagórkami krajobrazem przepięknym połącz kraja, a pod względem przyrodniczym osobiście swego rodzaju. Genezę swą wziął tutaj krajobraz od końca lodowca, który spowodował powstanie czołowej moreny Mosińskiej. Okolice tego parku przyrody charakteryzuje bogactwo form wklęsłych i wypukłych, spowodowanych przez spływające z części jego lodowca wody, w przeciwieństwie do okolic na wschód i zachód od parku przyrody, gdzie szybsze uwolnienie od lodów nie wytworzyło boga-

tego dziś w zmienne wyniosłości i dolny krajobrazu.

Pod wpływem czynnika poprzednio wspomnianego tak na terenie samego parku przyrody, jak i w jego najbliższym otoczeniu, istnieje prawdziwe muzeum polodowcowe, pozwalające na obserwowanie różnych, lecz genetycznie jednolitych.

O formach pagórków i dolin tego terenu będzie mówić na najbliższym posiedzeniu Bydgoskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika prof. mag. Aniela Rejewska w odczycie p. t. „Morfologia pagórków Ludwikowskich”, który to odczyt odbędzie się dnia 28 stycznia br. o godz. 20-ej w audytorjum Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, plac J. Weyssenhoffa 11.

Na posiedzeniu tem również p. K. Michalski będzie mówił ogólnie o „Wielkopolskim parku przyrody” z uwzględnieniem osobiowości flory i fauny tego obszaru, celem wprowadzenia tak przyrodników jak i szerokiego miłośników przyrody w Bydgoszczy w zagadnienia ochrony przyrody, związane z okolicą Ludwikowa i jeziora Góreckiego.

Sadzimy, że odczyty te zainteresują szerokie koła tych wszystkich w Bydgoszczy, którym przyroda kraju rodzinnego i jej umiłowanie nie są obcymi. Goście na posiedzeniu mile widziani, Wstęp bezpłatny.

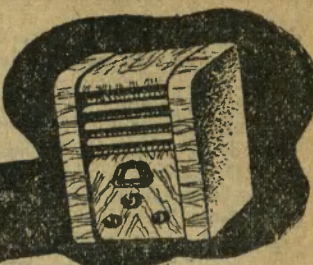


Wesoły karnawał przy dźwiękach

RADJOODBIORNIKA

ELEKTRIT C°

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH RADJOSKŁADNICACH



Pokłosie niedzielne

Właściwie to chciałem napisać całkiem ordynarny list otwarty do zimy. Chciałem jej nawymyślać ile tylko można i nie można, obrzucić z różnych stron i z niektórych innych słowami żelżywymi, wogóle — odsadzić od czci, wiary i wszystkiego. Bo niby ta nasza zima zasłużyła sobie dokładnie na takie potraktowanie. W kalendarzu jest, a naprawdę jej wcale nie ma. I co z taką wobec tego zrobić?

Najlepiej nic. Nakryć ją prosto ogonem pogardy. I udawać, że nas nic, ale to nic, nie obchodzi. Niech sobie będzie, albo niech jej nawet nie będzie. Zima sobie, a my sobie. — Tak sobie postanowiłem i listu otwartego do zimy nie napisalem. Obejdzie się.

Bo czyż i tak nie jest ładnie na świecie? Wiosenne słońce świeci. Jest sucho, w miarę ciepło, w miarę przyjemnie. A delikatne przymrozki wystarczają całkowicie, żeby gdzie zamrozić jakąś cieńszą tafelę lodu i amatorom ślizgawki dać złudzenie zimy.

Choć trzeba przyznać, że zadzierzyste figury lyżwiarek i lyżwiarzy, które się pojawiły na mieście, nie bardzo pasują do aktualnego, rozemianego pejzażu. Zamiast oglądać młodzież obojga pici w spodniach i fantastycznie kolorowych szalikach, prawie że chciałoby się zobaczyć na rwących się do życia drzewach trochę zieleni a może nawet kwiatów.

Jak wiosna, to wiosna. Zima została aż do odwołania zawieszona w czynnościach. Tfu, na psa urok! W złą godzinę to powiedziałem. A narty! Przecież trzeba całoroczne tęsknoty zrealizować. Niech tam

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„SKANDALE MILJONERÓW”
w „MARYSIENIE”.

Constance Bennet, Clark Gable.

Prasa amerykańska jest potężna, ale dziwne wrażenia wywołują reporterzy, wchodzący w atrybucje prokuratora, robiący dochodzenia na własną rękę i rozwiązujący niekiedy trudne zagadki kryminalne, z którymi nie mogą sobie poradzić władze śledcze. Potęgą więc prasy w „Skandalach milionerów” przedstawiona jest w sposób zastanawiający. Reporterzy nie wahają się przed żadnymi środkami, żeby zdobyć sensację dla swego pisma. Sporo tych sensacyj dostarczają prasie milionerzy. Brudy w tej sferze dzięki prasie wypływają jak oliwa na wierzch. Film całkowicie mówiony. A jakie tempo w akcji! Dość, że Jimowi w przeciągu kilku zaledwie godzin udało się przeprowadzić wizję lokalną, wykryć morderców i wziąć ślub. Clark Gable i Constance Bennet, świetni w dialogach i doskonale komik Stuart Erwin tworzą dobrze zgraną trójkę. Reżyserja bez usterek. Dobre zdjęcia plenerowe. Zbyteczne dodawać, że treść sensacyjna, musi być też i ciekawa. Drugą część programu wypełnia pełen czarownego śpiewu film p. t. „Pieśń zdobywa świat” z słynnym lirycznym tenorem Józefem Schmidtem.

Program radiofoniczny.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

PROGRAM OGÓLNO-POLSKI.

15,30: Tadeusz Olsza w swoim repertuarze. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Muzyka salonowa. 16,45: „Eureka” - skecz. 17,00: Przeszkolenie gospodarce kobiet - pogadanka. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Recital śpiewaczy Cecylii Węgrzynowskiej. 17,50: Z dziedziny psychologii zwierząt — pogadanka. 18,00: Recital fortepianowy muzyki współczesnej. 18,30: Listy od dzieci. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Nasza marynarka gra - koncert. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Koncert symfoniczny. 22,00: „Zapomniany poeta warszawski” — Felicjan Faleński — wieczór literacki. 22,30: Muzyka tan.

WTOREK, 28 STYCZNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Kolenda i piosenki” - audycja dla szkół. 12,30: Koncert orkiestry A. Furmańskiego. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30: Muzyka salonowa. 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,15: Piosenki w wykonaniu Janiny Brochwiczówny. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: „Szkoła

już śnieg spadnie, a nie kwiaty. Na kwiaty zawsze będzie czas.

Mniej więcej taki sam jak zima jest tagorobczy karnawał. Też niby karnawał, a nie karnawał. Choć nie przypuszczam, żeby się ktoś tem specjalnie martwił. Może to i lepiej, że wyszły z mody te wszystkie sztywne i godne bale reprezentacyjne, na których człowiek dusił się nie wiadomo w czyim interesie. Chyba w interesie tego deficytu, który pozostawał w kasie organizatorów takiego balu.

Czy nie przyjemniej jest tak jak teraz? Bez fasonów i bez zadęcia. Bez pompy i bez tego nieszczytnego: zastaw się a postaw się! Poprostu tylko: zabaw się.

Například: jaka miła atmosfera panuje w Pochorażówce, gdzie wszystko się składa na to, żeby zabawa się udała. We-

soło było na ostatnim dancingu. A wesołość doszła do szczytu, gdy kapitalnie popisywał się swoim repertuarem humorystycznym lubiany artysta Teatru Miejskiego Górowski. Tańczono oczywiście bez przerwy i bez wytchnienia.

Tak samo tańczono z zapalem na tradycyjnie już udalym dancingu kajakowców z „Wodnika”. Młodość, humor i temperament dały sobie tam rendez-vous i nie rozeszły się aż rano.

Bal kupców też miał powodzenie. A więc dlaczego się martwić. Widocznie najlepiej jest tak, jak jest.

Zebrania walne odbywają się wszędzie. Jest ich tak dużo, że sprawozdania będącym podawać kolejno.

Atrakcja dla Bydgoszczy są nowootwar-te sale bilardowe przy ul. Jagiellońskiej. Jest to jedyny lokal w mieście, do którego się nie wpuszcza żydów. Wobec tego czekamy na następne. (hak).

Kochany Dzienniku!

Na jaką bezczelność pozwalają sobie żydzi, niech posłuży następujące zdarzenie, które miało miejsce dnia 19 bm. w autobusie zjadającym z Bydgoszczy do Solca Kujawskiego o godz. 13,15.

Jak wiadomo, znajduje się w niektórych autobusach nad głową szofera obrazek **Matki Boskiej**, aby miała w swej pieczy pasażerów i uchroniła od nieszczęścia.

Nie podobało się to pewnemu żydziakowi, który oburzał się, na to twierdząc, że **nie powinno być takiego obrazka**, gdyż autobus służy **całemu publicznemu** a obrazek obraza uczucia innowiernych.

Dziwić się tylko trzeba, że pomimo większej liczby pasażerów katolików, tylko jedna starsza pani i ja zareagowaliśmy na taką bezczelność żydziaka a jednak powinien otrzymać porządną odprawę.

Starszy pasażer.

— **Podziękowanie.** Komitet Budowy Domu Katolickiego przy parafii św. Trójcy w Bydgoszczy przeprowadził na terenie miasta na podstawie zezw. Star. Grodz. w czasie od 1 marca do 31 grudnia 1935 r. zbiórkę domokrężną. Ogółem zebrano 536,65 zł., za którą to kwotę zakupiono 13.000 sztuk cegieł. Wszystkim szanownym ofiarodawcom składa Komitet Budowy Domu Katolickiego serdeczne podziękowanie.

(1221)

14-ta dzienna wygrana

zł. 30.000 na Nr. 182808

również padła w znanej ze szczęścia kolekturze

J. WOLANOW, Warszawa, Marszałkowska 154

Losy 1-ej klasy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia. Konto P. K. O. 18814.

Jak Szwederowo uczciło swego duszpasterza?

Wspaniałe uroczystości jubileuszowe na cześć ks. proboszcza Konopczyńskiego.

Całe społeczeństwo katolickie na Szwederowie zgotowało serdeczną owację jubilatomu.

(hak) Szwederowo jest dzisiaj dumą Bydgoszczy. Z wszystkich bydgoskich przedmieść w tej dzielnicy właśnie najsilniej promieniuje czysty i prawdziwy duch katolicki. Głęboka i niezachwiana wiara oraz wielkie przywiązanie mieszkańców Szwederowa do Kościoła katolickiego sprawiły, że mimo ciężkich warunków bytowania, Szwederowiaczy pod względem moralnym stoją bardzo wysoko. Smutna sława Szwederowa należy już do bardzo dalekiej przeszłości i nawet nie warto jej wspomnieć, bowiem zginęła razem z zaborcami. W odrodzonej Polsce zaś odrodziły się również i dusze obywateli tego przedmieścia, głównie dzięki wytrwaniu w wierze Ojców i skupieniu się dokoła Kościoła katolickiego. Temu też właśnie zawdzięczać należy, że Szwederowo uchodzić może obecnie za wzór ładu i porządku oraz wysokiej moralności dla innych dzielnic miasta.

Szwederowo - to najbardziej religijne i katolickie.

z bydgoskich przedmieść. Ktokolwiek z mieszkańców innych dzielnic przyglądał się kiedy-

kolwiek manifestacjom uczuć religijnych ludności katolickiej na Szwederowie, ten z całą bestronnością musi przyznać, że pod tym względem przoduje — biedne Szwederowo. Ten ogrom poświęcenia: pracy rąk i ciężko zapracowanego grosza dla okazania nazewnątrz w przepięknych dekoracjach, że wszyscy tu kochają Boga i głęboko przywiązani są do Kościoła katolickiego, jakie to wzruszające i chwytające każdego za serce.

Ostatnie dni, a szczególnie wczorajsza niedziela dały nam nowy dowód takiego ogromnego poświęcenia niemal całej ludności Szwederowa. Wszyscy pragnęli bowiem uczcić z okazji 25-lecia zmundnej pracy duszpasterskiej wódz a duchowego Szwederowa, jakim jest bezsprzecznie tak bardzo szanowany, czcigodny ks. proboszcz Konopczyński. Przez szereg dni członkowie K. S. M. i innych stowarzyszeń pracowali do późnej nocy, wijąc girlandy ogólnej długości przeszło jednego kilometra, dekorując pięknie kościół i salę Domu Katolickiego. Specjalny komitet obywatelski pod przewodnictwem p. prezesa Zielińskiego starannie przygotował obszerny program uroczystości jubileuszowych. I Szwederowo istotnie zadokumentowało wczoraj wspaniałe swe

przywiązanie i oddało głęboką cześć zacnemu swemu duszpasterzowi, przybijając tak przepiękną szatę zewnętrzną, że trudno wyobrazić sobie bardziej uroczysty obraz. Wszędzie girlandy, przeciągnięte przez ulice, napisy „Niech żyje ksiądz jubilat!” i las sztandarów o barwach kościelnych i narodowych.

Już w przeddzień wielkich uroczystości jubileuszowych

nauczycielstwo i młodzież złożyli hołd księdzu jubilatomu

na uroczystej akademii, urządzonej w południe o godz. 12 w sali Domu Katolickiego. Kolegia nauczycielskie wszystkich czterech szkół powszechnych na Szwederowie oraz uczniowie kilku klas szkoły Dąbrowskiego, Kochanowskiego, Jagiello i Leszczyńskiego zapelnili salę. Gdy zjawił się na sali ksiądz jubilat, młodzież wzniosła okrzyk „Niech żyje!” Chór złożony z uczniów wszystkich szkół na Szwederowie pod batutą nauczyciela p. Sobieckiego odśpiewał „Kto się w opiekę”, poczem w pięknych słowach przemówił do ks. prob. Konopczyńskiego, zajmującego miejsce na osobnym uświetnionym zielenia fotelu, p. rektor Wnuk, podnosząc wielkie zasługi jubilata i składając najserdeczniejsze życzenia. Deklamacje uczniów i uczennic, ofiarowujących równocześnie bukiety kwiatów, wzruszyły księdza proboszcza, który serdecznie dziękował nauczycielstwu i młodzieży za tak pięknie urządzonej akademii.

Wieczorem światłem około 20 reflektorów precyzyjnie oświetlono kościół, plebanję, wielki krzyż przy ul. Orla oraz Dom Katolicki, wszystkie dzieła stworzone dzięki niezmiernym staraniom zasłużonego ks. proboszcza Konopczyńskiego.

Uroczysta msza św.

W niedzielę o godz. 11,15 udano się w uroczystej procesji z probostwa do kościoła. Pod baldachimem kroczył w asyście ks. kanonika Stępczyńskiego czcigodny ks. jubilat. Z pośród księży przybyli m. in. ks. kanonik Schulz, wszyscy proboszczowie bydgoskich parafii, ks. prob. Hałas z Poznania, ks. prob. Mnichowski, ks. prob. Kupczyk oraz ks. prof. Balcerek. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca m. in. p. starosta Stefanicki, p. radca Mencel, p. radca Janicki, szereg radnych oraz p. redaktor Jan Teska. Wielka świątynia, przepięknie udekorowana, nie pomieściła kilkunastu tysięcy osób.

Uroczystą mszę św. celebrował ksiądz jubilat w asyście ks. prob. Kupczyka i ks. prob. Hałasa. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Kolipiński. Przepudne pienia wykonał chór kościelny pod batutą swego dzielnego dyrygenta, Kędzierzyńskiego z towarzyszeniem orkiestry wojskowej 62 pułku piechoty. Poekne solo odśpiewał artysta-baryton p. Gruszczynski. Uroczystym „Te Deum laudamus” zakończyło się nabożeństwo, poczem znowu w procesji odprowadzono księdza jubilata do probostwa. Przed probostwem ksiądz jubilat

Stockholm. Recital fort. Fr. Lamonda. 21,00; Bruksela franc. Melodie operetkowe. 22,00; Stockholm. Koncert popularny. 23,00; Wiedeń. Potpourri przebojów. Koenigswusterhausen. Prosimy do tańca. Kopenhaga. Muzyka tan. Monachjum. Muzyka taneczna. Budapeszt. Muzyka jazzowa. 24,00; Luksemburg. Muzyka tan. Sztuttgart. Koncert nocny.

Kronika radiowa.

Dnia 27 bm. od godz. 20—20,45 Rozgłosnia Pomorska nada na całą Polskę koncert orkiestry marynarki wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. Dullina. W programie muzyka rosyjska. Jest to czwarty koncert, poświęcony muzyce zagranicznej. Na tę audycję złożył się fragmenty z opery Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin” oraz kompozytorów rosyjskich Michała Glinki, Iwanowa i Antoniego Rubinsteina.

Dnia 28 bm. w programie regionalnym o godzinie 18,30 do 18,45 wygłosi odczyt p. senator dr. Konrad Sudowski p. t. „W szesnastą rocznicę wyzwolenia Pomorza”.

Dnia 29 bm. od godz. 18,45—19,00 w programie regionalnym recital fortepianowy Józefy Musiałkowskiej.

Dnia 30 bm. o godz. 19 pogadanka sportowa p. t. „Kobieta i sport” wygłosi p. dr. Jadwiga Zielińska.

Dnia 31 bm. o godz. 18,30 p. Stanisław Riese wygłosi feljeton p. t. Morska powieść Kornela Makuszyńskiego dla młodzieży („Wielka brama”).

Dnia 1 lutego o godz. 18,40 w cyklu „Wędrowki po Pomorzu” nadana będzie pogadanka regionalna Władysława Górskiego p. t. „Brodniczka na tle zabytków”.

i porcelana” - odczyt z cyklu „Wielkie i drobne wynalazki”. 17,15: Muzyka lekka. 17,50: Skrzynka językowa. 18,00: Koncert kameralny. 18,3: „Paweł Bourget i jego dziesięć następcy” - szkic literacki. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert symfoniczny z Katowic. W przerwie około godz. 20,50 dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej”. 22,30. „Zdobycze chemji w dziedzinie sztucznego otrzymywania witaminów” (odczyt dla lekarzy). 22,45: O kobiecie polskiej - odczyt w języku angielskim. 23,05: Muzyka taneczna.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,30: Program ogólnopolski. 6,50: Muzyka poranna (płyty). 7,20: Program ogólnopolski. 7,30: Muzyka poranna (płyty). 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Pare informacji. 8,00: Program ogólnopolski. 8,10: Przerwa. 13,35: Muzyka rozrywkowa (płyty). 14,30: Przerwa. 15,15: Program ogólnopolski. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Fr. Liszt: Rapsodia hiszpańska. 16,00: Program ogólnopolski. 18,30: „W szesnastą rocznicę wyzwolenia Pomorza” - odczyt. 18,45: Muzyka orkiestrowa (płyty). 19,09: Chwilka morsko pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Program ogólnopolski. 22,45: Pieśni i piosenki polskie (płyty). 23,00: Program ogólnopolski.

ZAGRANICA. 19,00: Koenigswusterhausen. Wesoły koncert wieczorny. 20,00: Wiedeń. „Wew pjezyny” - koncert. Moskwa (Kom.). „Wesoła wojna”, operetka Straussa (montaż).

dziękował w krótkich serdecznych słowach parafjanom za tak wielki dowód przywiązania, zaznaczając, że przemawia z miejsca, w którym pod gołym niebem odprawił na Szwederowie pierwszą mszę św.

Podczas obiadu w probostwie serje toastów na cześć księdza jubilata zapoczątkował ks. kanonik Stepczyński, poczem m. in. przemawiali p. starosta Stefański, p. radca Janicki w imieniu miasta, ks. proboszcz Kupczyk imieniem byłych wikarych parafji oraz p. redaktor Jan Teska imieniem „starych” zasiedziałych obywateli.

Po południu około godziny 4.30 po uroczystych niezapomnianych, odprawionych przez ks. majora Szackiego, udano się w pochodzie z sztandarami przy dźwiękach orkiestry wojskowej 62 p. p., grającej pieśń „Kto się w opiekę...” na wielką akademię do Domu Katolickiego.

W akademii uczestniczył także p. starosta Stefański. Wobec tego, iż wielka sala nie zmieściła wszystkich pomieścić, kilka tysięcy osób przysłuchowało się na ulicy, dzięki instalacji wielkiego megalofonu przed budynkiem Domu Katolickiego. Jubilat oraz goście zajęli miejsca na scenie, tonące w zieleni i kwiecie. Po pieśni powitalnej chóru kościelnego M. E. N. P., miła Terenia Kujawska zadeklamowała ładny wierszyk, w którym dziękowała w imieniu ochronki i wszystkich dzieci za troskliwą opiekę. Dłuższe przemówienie wygłosił ze swada oratorską p. aptekarz Rybicki, przedstawiając kolejno poszczególne etapy rozwoju parafji szwederowskiej i wiekopomne dzieła ks. prob. Konopczyńskiego; budowę wspaniałego kościoła, stworzenie ochronki, cmentarza i połączenie krzyża. Mówca wspominał również o tem, że J. E. ks. biskup Laubitz w dowód wdzięczności i uznania zasług ofiarował księdzu jubilatowi medal pamiątkowy, a J. E. ks. kardynał Hlond przesłał jak najserdeczniejsze życzenia. Z wszystkich stron wpłynęły życzenia. Życzeniami jak najdłuższego życia dla dobra parafji zakończył p. aptekarz Rybicki swe przemówienie.

Po dalszych deklamacjach p. Jadwigi Marciniakówny i p. Ludwiki Siudzińskiej, w końcu zabrał głos p. prezes Zieliński, składając w imieniu komitetu serdeczne życzenia. Odszpiewaniem pieśni „My chcemy Boga” zakończono akademię. Wśród bezustannych okrzyków „Niech żyje”, ks. prob. Konopczyński opuścił z gośćmi salę. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla przesyłców towarzystw i zaproszonych gości w probostwie. Podczas przyjęcia składano dalsze życzenia.

Wczorajszy dzień był doprawdy wielkim świętem dla Szwederowa. Katolicka ludność Szwederowa dumna jest ze swego duszpasterza, zacnego ks. prob. Konopczyńskiego, a ksiądz proboszcz także dumny być może z swych parafjan.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Wyprawa jachtu „Dal” — Andrzej Bohomolec. Nakł. „Roju”. W Bydgoszczy u Gieryna. Warjacja wyprawa na parometrowej łódce, szumnie „jacht” zwanej, jest treścią wspomnień por. Bohomoleca, który, jako ułan, szarżował ocean nieczem Koziełtuli Samosierr. Wyprawa miała na celu dotarcie z Gdyni na wystawę w Chicago i powiodła się w całej rozciągłości, choć jeden z trzech towarzyszy nie wytrzymał nadmiernych trudów i powrócił z wysp Bermudzkich do kraju. Do najwspanialszej części wspomnień należy opis strasznego cyklonu, który trwał trzy dni i trzy noce z rzędu. Mały jachtik pływał wówczas nie raz do góry kilem i śmierć patrzyła przez 72 godziny w oczy bohaterów trójce. Poniżej por. Bohomolec jest dobrym stylistą. Książkę czyta się jednym tchem.

S.S.

Na morskich szanach Rzplitej — Janusz Stepowski. Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Warszawa 1935. Cena zł 3.50. Skład główny Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”.

Niewątpliwie książka Janusza Stepowskiego, laureata nagrody marynistycznej im. J. Szareckiego za poemat p. t. „Legenda o masztowej sośnie” znajdzie nie tylko chętnych czytelników, których zachwycić będzie przedziwny urok głównego jej bohatera — morza, ale powinna wejść również do stałego repertuaru przedstawień szkolnych i amatorskich, stanowiąc pierwszą, a istotnie piękną utwór sceniczny, związany z najaktualniejszymi zagadnieniami doby dzisiejszej.

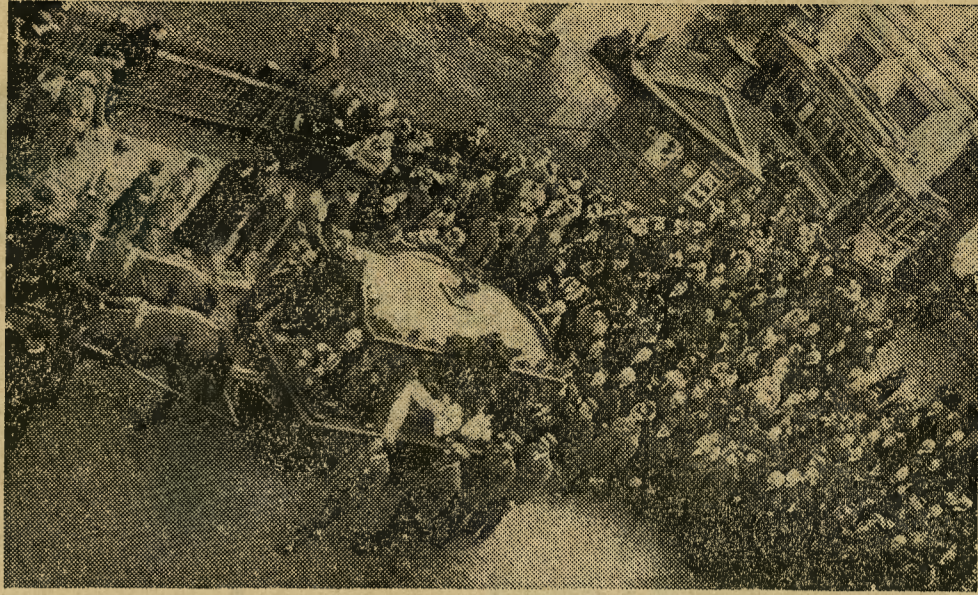
Odpowiedzi redakcji

Prakus. Nie możemy zamieścić artykułu, obrażającego urzędników i kupców, spełniających uczciwie swe obowiązki. Manuskrypt jest do dyspozycji Pana w sekretariacie redakcji.

S. J. Grunwaldzka. Szczegółowych wyjaśnień udzieli Panu Miejski Urząd Ubezpieczeń (ul. Bernardyńska róg ul. Jagiellońskiej). Trzeba jednak przedłożyć dokumenty z ubezpieczeń niem. i daty powrotu do kraju. Wobec braku tych danych my odpowiadzi udzielić nie możemy.

Długoletni abonent Wapionka. Program radiowy umieszczamy zawsze dzień naprzód, tak, że w dniu w którym Pan otrzyma gazetę (np. dzisiejszą, wydaną w poniedziałek z datą wtorkową, otrzymując ją Pan we wtorek) powinien Pan móc skorzystać z umieszczonego w nim programu. Umieszczenie całego programu na tydzień naprzód jest ze względów technicznych niemożliwe. Dolożymy jednak starań, by propozycje wprowadzić w życie.

Ostatnia droga restauratora śp. Grzechowiaka.



W niedzielę po południu około 2 tysięcy żałobników odprowadziło trumnę ze zwłokami śp. Stanisława Grzechowiaka do grobu. Kondukt żałobny poprzedzała orkiestra Powstańców i Wojaków. Następnie w długich szeregach szli członkowie poszczególnych stowarzyszeń, których Zmarły był członkiem, a

więc Powstańcy i Wojacy, Restauratorzy, Bractwo Kurkowe i kilka innych. Chorągwi spowitych w krepę niesiono ośm. Trzech księży odprawiło modły nad świeżą mogiłą na cmentarzu nowofarnym, poczem z dwóch tysięcy pierwszoplanowa pieśń „Witaj Królowo!”

(Fot. Czarnecki).

Historja rozwoju Gdyni. Interesująca wystawa w Bydgoszczy.

Pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej obwód bydgoski, otwarta została w sobotę, 25. bm. w lokalach Banku Związku Spółek Zarobkowych przy placu Teatralnym wystawa dydaktyczno-propagandowa p. t. „Historja rozwoju Gdyni”.

Treść wystawy stanowią obrazy, szkice, fotografie, mapy, tablice statystyczne, wykresy, wydawnictwa i inne ekspozycje dające dokładny i wszechstronny obraz rozwoju Gdyni.

W Bydgoszczy wystawa zabawi do dnia 3 lutego br.

W wystawie biorą udział: Komisarjat Rządu m. Gdyni, Urząd Morski, Żegluga Polska i inne

rządowe i prywatne instytucje gdyńskie. Przy wystawie został zorganizowany dział informacyjny, który udziela, zupełnie bezinteresownie wszelkiej informacji i porad, dotyczących Gdyni, aby dać możność zorientowania się zainteresowanym w stosunkach gdyńskich. L. M. K. obwód bydgoski uzyskała dla wystawy „Historji rozwoju Gdyni” bezpłatny lokal od Dyrekcji Banku Związku Spółek Zarobkowych, przez co ma możność dać każdemu zwiedzic tą interesującą wystawę, gdyż cena wstępu wynosi dla dorosłych 25 gr i dla dzieci oraz młodzieży szkolnej 10 gr.

Niesłychany wybryk wyrostka. Stracił lekarza bydgoskiego ze schodów na dworcu.

(ak) Jakie straszne rozwydrzenie sportykamy wśród lobuzerji, świadczy następujące smutne wydarzenie, jakie miało miejsce wczorajszej niedzieli w południe na bydgoskim dworcu:

Znany lekarz bydgoski, p. dr. Juljusz Linsker, zamieszkały przy ul. Dworcowej 71, wyruszył wczoraj w południe z żoną swą na dworzec. Wychodząc z mieszkania spotkali na sieni pewnego młodego człowieka, który prosił o jatkunę. Dr. Linsker zaproponował biedakowi zanieśnienie walizki na dworzec, na co się zgodził. Gdy po kilku minutach państwo Linskerowie znaleźli się na dworcu, młody człowiek wręczył walizkę p. dr. Linskerowi, który za usługę zapłacił mu dwadzieścia groszy. Niezadowolony z zapłaty młodzieńiec zażądał stanowczo 50 groszy, jednak p. dr. Linsker oparł się i nie dał mu żądanej kwoty.

Wówczas oburzony wyrostek złytu popchnął lekarza i stracił go ze schodów, prowadzących z wóstybulu do budki biletowych. Dr. Linsker popchnięty z wielką siłą przez wyrostka, wyśladował dopiero przy budkach kontrolnych. Skutki tego popchnięcia okazały się fatalne. Lekarz odniósł złamanie lewej ręki, wstrząs mózgu oraz ranę na twarzy. Zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła lekarza do Szpitala Miejskiego, skąd po założeniu opatrunku odtawiono dr. Linskeru do mieszkania prywatnego. Stan zdrowia p. dr. Linskeru nie budzi żadnych obaw, gdyż już nastąpiła poprawa. Nie udało się prychwycić sprawcy nieszczęśliwego wypadku, który ulotnił się natychmiast z dworca po strąceniu ze schodów lekarza. Za ten niesłychany wybryk wyrostek zasłużył na surową karę.

Czytelniczy nasz mają głos.

Czy budować nowe linje tramwajowe?

Zauważyłem, że buduje się nowe odgałęzienie linji tramwajowej w Bydgoszczy, mianowicie od ulicy Gdańskiej ulicą Chodkiewicza w kierunku Bielawek. Czy rozbudowa linji tramwajowych jest wogóle w dzisiejszych warunkach uzasadniona?

Wiadomo przecież, że znawcy dochodzą do wniosku, iż tramwaj jest już przeżytkiem i niedziadługo będzie oglądany w gablotkach muzealnych. Jest to bowiem rodzaj komunikacji gospodarczo nawet już nieuzasadniony.

Rozpatrzymy jednak warunki rozwoju tramwajów bydgoskich. Sieć ich istniejąca jest stanowczo nie wystarczająca dla obecnej Bydgoszczy. Rozbudowa sieci jest więc konieczna. Ażeby sieć była wystarczająca, należałoby nasampród istniejące linje przedłużyć, np. na Okolu przynajmniej do Czyżkówka, do odgałęzienia ulicy Koronowskiej, na ulicy Gdańskiej do lasu Gdańskiego przy Podchorążówce, na Wilczaku do Prądów, również na ulicy Toruńskiej jest linja za krótka. Nietylko przedłużenie linji obecnych, ale zagęszczenie sieci w śródmieściu jest potrzebne. Np. cała połącz północno-zachodnia, gęsto zaludniona, nie posiada taniego środka lokomocji, podobnie także inne przedmieścia (jak Szwederowo),

Przedłużenie jednakże linij w kierunkach najważniejszych, jak na ulicy Gdańskiej i Granwaldzkiej (Okole) jest nie do pomyślenia z powodu linij P. K. P., których w poziomie obecnym przekroczyć tramwajem nie można, bez pobudowania kosztownych wiaduktów.

Pobudowanie odnogi tramwajowej do Bielawek bez równoczesnego połączenia jej z dworcem kolejowym (bezpośredniego) i bez uwzględnienia ruchu sezonowego do stadionu miejskiego będzie tylko połowicznym rozwiązaniem sprawy. Uwzględnienie natomiast tych momentów wymaga zbyt wysokich nakładów materialnych, któreby być może nie znalazłyby gospodarczego uzasadnienia. Rozwiązanie sprawy jednakże możnaby należycie przez zaprowadzenie komunikacji autobusowej. Czy nie wartoby nad tem się zastanowić?

Obywatel.

— Nowy zarząd Tow. Powstańców i Wojaków placówki III Wilczak-Okole. W tych dniach odbyło się walne zebranie członków Tow. Powstańców i Wojaków placówki III Wilczak-Okole. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum i wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes — St. Nowak, wiceprezes — F. Wygienka, sekretarz — E. Nowicki, zastępca — W. Nowicki, skarbnik — Br. Kiprowski, komendant — T. Krasiewicz i referent oświatowy — F. Dąbrowski.

GRUŻLICA PLUC

jest nienabłagłą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zważaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. lekarze „Balsam Trikolan-Age” który ułatwiają wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

(23724)

— **Podziękowanie.** Opieka Rodzicielska nad dziećmi szkolną publiczną szkołę powszechną im. H. Sienkiewicza B podaje do wiadomości, że w czasie zbiórki publicznej od 5—15 grudnia 1935 r. zebrała na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci szkolnych 37,41 zł w gotówce i w towarze wartości 67,40 złotych, za co niniejszem wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać”. Przy tej okazji podkreślić należy hojną ofiarę firmy Bracia Mateccy oraz Bydgoskiego Domu Towarowego. Piękna uroczystość gwiazdkowa obdarowania dzieci odbyła się w szkole dnia 21 grudnia ub. r. w obecności kierownika szkoły, p. Warsińskiego i członków zarządu Opieki Rodzicielskiej. W serdecznych słowach przemówił do dzieci prezes Opieki Rodzicielskiej p. Kowalski. Nastroj obchodu podniósł szereg wspólnie odśpiewanych kolend. Całość uroczystości, która pozostanie dla dzieci najmilszym wspomnieniem na dłuższy czas, wypadła imponująco. Z rozpromienionymi twarzami rozeszła się dziesiątka obdarowana do domów, wnosząc radość i zadowolenie.

Keonika poznańska.

Historja skarb w ogrodzie Poznań ma nową sensację.

Poznań. Przed kilku dniami gruchnęła wieść, że w ogrodzie obok domu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 35 wykopano wielki skarb w postaci złotych marek niemieckich, branzolet i pierścieni z cennymi kamieniami.

Przed tym domem gromadzą się grupki przechodniów, opowiadając między sobą w przeróżnych odmianach historję skarb.

Według przez nas zasiągniętych informacji, istotnie odkopano szkatułkę ze złotem, zakopaną krótko po wybuchu wojny światowej.

O skarbie tym dowiedziała się współwłaścicielka kamienicy Stefania Flaumówna, doniedawna mieszkanka Solca Kujawskiego. Przejrzała ona w jesieni ub. roku rozmaite stare listy, pozostałe po jej ciotce. Jeden z tych listów był zapieczętowany lakiem. Z treści jego dowiedziała się, że ciotka w kilka dni po wybuchu wojny światowej, w obawie, że Niemcy zabiorą jej majątek, włożyła do specjalnej skrzynki i pewnej nocy zakopała w ziemi opodal domu.

Flaumówna po tem niezwykle odkryciu zwierzyła się swojej siostrze, z którą na spółkę jest właścicielką domu. Flaumówna poleciła swojemu stróżowi niej. Wojciechowi Nowakowi, zam. przy ul. Szwajcarskiej 19, odkopać w ogrodzie „beczulkę starego wina”. W pierwszej chwili Nowak sądził, że „panny zdziwaczyły”, ale po przekopaniu kilku metrów w kwadracie istotnie natrafił na szkatułkę. Ponieważ podczas tej pracy nikt go nie kontrolował, zabrał szkatułkę do domu i zawarte w niej złoto w wysokości 3980 marek niemieckich oraz bezcenną biżuterję sprzedał Niemcowi Gartmannowi, właścicielowi wielkiego zakładu ogrodnictwa w Poznaniu.

Odkryty skarb byłby zapewne pozostał w tajemnicy, gdyby nie... sąsiedzi. Zauważyli oni, że Nowak od pewnego czasu uchodzi za człowieka zamożnego, że żona jego i dzieci chodzą przyzwoicie ubrane, że pozwalają sobie na częste uczęszczanie do kina i teatru. Po trzech miesiącach opinja o zamożności Nowaka dotarła do siostr Flaumównych i te odrazu domyśliły się, że Nowak odkrył skarb. Doniosły o tem policji, która po stwierdzeniu, że istotnie Nowak rozporządził się skarbem, jak swoją własnością, aresztowały go.

Okazało się, że i ów Niemiec Gartmann wiedział o skarbie.

Bojkot żydowskiej gazety. Dzięki zrozumieniu akcji, przeprowadzanej przez stowarzyszenia, zgrupowane w Akcji Katolickiej, zatacza coraz szersze kręgi. Na zebraniach poszczególnych stowarzyszeń w Gostyniu, Ostrowie, Wolsztynie i innych miast uchwalono nie kupować „Expressu Ilustrowanego” oraz wypłynąć na właścicieli kiosków do zaniechania sprzedawania takich pism, które obrażają uczucia katolickie i narodowe.

15-letni chłopak szantażystą. Przed kilku miesiącami mieszkaniec Poznania p. dr. Wilamowski, zaalarmował policję doniesieniem o planowaniu na niego zamachu bandyckiego. Dr. Wilamowski mianowicie otrzymał tajemniczy list, podpisany słowami „szef bandy sztylet”. Autor tego listu domagał się od adresata złożenia okupu w sumie 2500 zł, inaczej zginie śmiercią. Policja wdrożyła śledztwo, które przez długi czas nie dało pozytywnych wyników. Dopiero w ostatnich dniach drogą poufnych wiadomości dowiedziano się, że autorem tajemniczego listu był... 15-letni Zygfryd Nowak, syn reemigranta z Francji. Chłopaka tego p. dr. Wilamowski polecił p. Józwiakowi, dzierżawcy restauracji „Bazar”. P. Józwiak chciał go „wykierować” na kelnera, więc oddał go do dyspozycji swoich pracowników. Lecz młody Zygfryd nie zagrażał miejsca. Po trzech dniach zdefraudował 100 zł i uciekł, a po tygodniu wysłał swojemu dobroczyńcy groźbę śmierci. Nowak został aresztowany.

„Wampir pomorski“ skazany na karę śmierci za zamordowanie policjanta śp. Zmury.

Dalszy ciąg rozprawy sądowej, przerwanej w dniu 11 bm.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Starogard. (jw) W ub. sobotę, dnia 25. bm. po południu odbył się przed wzmocnionym wydziałem karnym sąd okręgowy dalszy ciąg rozprawy przeciwko osławionemu bandycie, podpalaczowi i mordercy śp. posterunkowego Zmury z posterunku P. P. w Pelplinie — 38-letniemu Janowi Manikowskiemu z Przysierska, powiatu świeckiego. Jak wiadomo, rozprawa przeciwko Manikowskiemu zaczęła się dnia 11. bm. i wówczas została odroczone w celu przesłuchania w drodze rekwizycji przez sąd gdański niejakiego Józefa Schindlera, rzekomo zamieszkałego w Gdańsku i rzekomego wspólnika mordercy Manikowskiego.

Olbrymie zainteresowanie publiczności.

Zainteresowanie procesem było tym razem jeszcze większe. Wielka sala rozpraw jest wprost nabita publicznością, którą wpuszczano tylko za kartkami wstępu. Wszyscy obecni zwracają wzrok na wprowadzonego na salę przez 2 policjantów osk. Manikowskiego. Na twarzy jego nie widać niepokojów, lecz tępe wewnętrzne opanowanie zawodowego bandyty.

Fikcyjny współnik.

O godz. 15.15 wchodzi na salę sąd. Zaraz na wstępie zawiadamia przewodniczący dr. Pobłocki, że rekwizycja wróciła z Gdańska niezadowolona. Józef Schindler nie jest w Gdańsku znany, nie był, ani nie jest w Gdańsku zameldowany. Posterunek policji w Oliwie zaś donosił, że hotel „Lustgarten“ (w którym zamieszkiwać miał według twierdzeń oskarżonego M. ów rzekomy Józef Schindler) jest w Gdańsku względnie Ollwie nieznanymi. Poza tem podaje przewodniczący sądowi treść pisma pow. Komendy policji w Tucholi, która donosi, że Ma-

nikowski nigdy nie wspominał o współniku Józefie Schindlerze. Przeciwnie, oświadczył on, że wszelkich kradzieży dokonał sam.

Następnie p. przewodniczący dr. Pobłocki zapytuje się, czy są jeszcze jakie wnioski dowodowe, a gdy żadnych nie zgłoszono, zamknął przewód sądowy.

Przemówienie prokuratora.

Głos zabiera prokurator Dietrich. Na początku swego przemówienia przedstawia p. prokurator przebieg odtworzonego przez śledztwo i zeznania świadków morderstwa śp. posterunkowego Zmury. Morderstwa dokonano w czasie pełnienia służby przez śp. Zmurę i w chwili, gdy ten prowadził oskarżonego na posterunek. Manikowski dopuścił się zbrodni morderstwa stróża bezpieczeństwa rozmyślnie. Strzelał na zimno z bezpośredniej odległości do człowieka, leżącego już bezbronnie z roztrzaskaną nogą na ziemi.

Właśnie trzeci strzał, oddany do leżącego na ziemi śp. Zmury był śmiertelny. Śp. Zmura pozostawił wdowę i troje dzieci. Społeczeństwo straciło obywatela i wiernego stróża bezpieczeństwa.

Człowiek, który ma na sumieniu tak wielką liczbę przestępstw, a opuściwszy zakład karny, zabił człowieka, powinien być zniszczony. Proszę uznać oskarżonego winnym kradzieży w 2 wypadkach, zbrodni morderstwa w jednym wypadku i zasądzić na podstawie art. 225 par. 1 k. k. na karę śmierci.

Obrońca p. mec. Stankiewicz

ze Starogardu bronił oskarżonego z urzędu. Przemawiał pół godziny i starał się osłabić dowody winy oskarżonego.

Wyrok.

Po naradzie, trwającej przeszło godzinę, ogłosił sąd wyrok. Oskarżony Manikowski uznany został winnym 2 kradzieży i morderstwa. Sąd uznał ciągłość czynu i skazał mordercę na zasadzie art. 225 par. 1 na karę śmierci, oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

W motywach podkreślił sąd, że uwzględnił, iż to nie pierwszy człowiek, którego zabił oskarżony. Manikowski jest niebezpiecznym zbrodniarzem, przed którym należy społeczeństwo uchronić. Morderca przyjął wyrok spokojnie.

Koleje państwowe w walce z wypadkami i chorobami zawodowymi.

Ministerstwo Komunikacji utworzyło przed kilku miesiącami specjalny referat higieny i bezpieczeństwa pracy, którego zadaniem jest ochrona zdrowia i życia pracowników P. K. P. w czasie służby. Ta doniosła, z punktu widzenia społecznego i gospodarczego inicjatywa, znajduje interesujące oświetlenie w artykule dr. J. Hożera, kierownika referatu w Ministerstwie Komunikacji, zamieszczonym w „Lekarzu Kolejowym“.

Idąc za hasłem dnia — pisze dr. Hozer Ministerstwo Komunikacji zamierza wzmocnić wysiłki, mające na celu zapobieganie stratom, które powstają wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy, chorób zawodowych oraz zbyt szybkiego „zużywania się“ ludzi zatrudnionych w kolejnictwie. Straty te są bardzo wysokie. O rozmiarach ich może świadczyć fakt, że same nieszczęśliwe wypadki na P. K. P. kosztowały w r. 1934 — 2.550.944 zł. licząc w tem tylko odszkodowania i koszty leczenia ofiar wypadków. Kapitalizując wraz z oprocentowa-

niem tę pozycję, otrzymujemy sumę 100 milionów złotych. A jest to tylko jedna z pośród wielu pozycji strat, będących następstwem wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Dodacby do tego należało koszty zniszczonych maszyn i narzędzi, straty związane z przedwczesnym inwalidztwem i inne, które wymykają się z pod bezpośredniej obserwacji, a które w sumie stanowią olbrzymie obciążenie finansowe zarówno przedsiębiorstw jak społeczeństwa.

Higiena i bezpieczeństwo pracy jest jedyną drogą do opanowania i zmniejszenia tych strat. Wprowadza ona czynnik planowej gospodarki siłami i zdrowiem ludzkim, zapobiega wypadkom i chorobom zawodowym. Utworzenie przez Biuro Sanitarne Ministerstwa Komunikacji oddzielnego referatu zasługuje na uwagę społeczeństwa, oraz na jak najszersze naśladowanie ze strony wszystkich większych przedsiębiorstw państwowych i prywatnych.

Nowe ogniwka

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

- Złożyli po 3,— zł i wzywają: P. Franciszek Trafas — pp. Józefa Häuslera (Mostowa) i Bronisława Gąsiorowskiego (przedstaw.).
- P. Marta Welcowa — pp. Nowicka Marja („Par“), Lisewską (Św. Trójcy 13).
- P. Maksymilian Żewicki — pp. mistrzów fryzjerskich Stanisława Stanisława, Lamparczyka Stanisława, Dolskiego, Chopca; Władysława, Hoffmanna Władysława, Rosińskiego Kazimierza, Chojeckiego, Władysława, Bonieckiego Stanisł., Wawrzyniaka Franciszka, Dahlera Leonarda, Kołackiego Czesława, Wilczyńskiego Stanisława.
- Firma Siebert — pp. Aurelego, Janeckiego (Gdańska), inż. E. Chorbaczewskiego (ul. Kościuszki 30).
- P. Poniatowski — pp. Kozłowskiego (m. zegarm., Gdańska 3), braci Kochańskich (wytw. złotn., Gdańska), Chudego Jana (K. K. O. m. Bydg.).
- Firma „Persil“.
- P. F. Welniński — pp. J. Janickiego, J. Grudzińskiego.
- P. Leszczenko — pp. Z. Hirsza, St. Gatzównę i St. Holyńskiego.
- P. Hazemann — pp. Urbańskiego, inż. Baranowskiego, Majewskiego, A. Mazgaję, L. Pasiecznego.
- Dyrekcja Miejskiego Konserwatorium Muzycznego.

Sprostowanie:

P. Roman Brzeziński — pp. Hasemanna (kierownika fabryki Sommerfeld), Pawlika (Żelazohurt), Józefa Andrzejewskiego.

Z życia towarzyszeń.

Poniedziałek, 27 stycznia. Godz. 19.00: Cech szewski. Roczne walne zebranie o godz. 19 w sali p. Mellera.

XVI. Zjazd Katolicki w Wielkopolsce.

Jego Eminencja ks. kardynał Prymas naznaczył na miejsce XVI Zjazdu Katolickiego archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej miasto Bydgoszcz.

Zjazd odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca.

Obrady poświęcone będą tegorocznemu hasłu Akcji Katolickiej: „Chrystus uświela rodzinę“.

Organizację zjazdu przeprowadza Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, który podjął już prace przygotowawcze.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek od godz. 5 po południu ćwiczenia młodzieży oddziału II, od 6.30 oddziału I, od 8-jej senjerek i drużyny ratowniczej oraz ćwiczenia na sprzętach drużyny ćwiczącej w szkole Wydziałowej.

SOKÓŁ V.

Dnia 27 bm. o godz. 20-tej schadzka ko misji imprezowej w salce p. Dzierżyńskiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO SZWEDEROWO.

Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 11 lutego br. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.



Wiosłarki zapraszają na dancing!

Nasze sympatyczne wiosłarki z B. K. W. zapraszają wszystkich sympatyków, (kto zresztą nie sympatyzuje z tak miłymi sportsmenkami), na dancing towarzyski w sobotę, dnia 1 lutego br. do wyprawnej i popularnej cukierni „Cristal“ przy Placu Wolności. Początek o godz. 9 wieczorem, a wstęp tylko za zaproszeniami.

Zakłady **C. ULRICH** założ. 1805 r. Ogrodnice w Warszawie

S. A. zawiadamiają, że wyszedł z druku

CENNIK NASION na rok 1936

rozsyłany jest na żądanie. **NASIONA** 1496) warzywne, pastwne, leśne, kwiatowe, rośliny, lekarskie, świętego zbioru wyborowej jakości. — Hodowla i Handel. **Centrala - Cejlana II** Filie: Sienkiewicza 11 i 2-ga Hala Mirowska.

— Tow. Hodowców drobiu rasowego i gołębi, założone 1891 r. w Bydgoszczy u rządu, w dniach od 7—9 marca 1936 r. w dniach jubileuszu 45-lecia istnienia Towarzystwa, wielki pokaz drobiu rasowego, gołębi, ptactwa ozdobnego i królików, który odbędzie się w salach p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) przy ul. Grodzkiej 14-16. Zgłoszenia do wzięcia udziału w tym pokazie przyjmuje B. Huth w Bydgoszczy, ul. Grodzka 14-16, telefon 30-75 do 15 lutego 1936 r.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 25 stycznia 1936 r.

Zyto 95 ton	od zł 12,60	do zł 12,75
„ Usposob. spokojne		

Pszonka eksportowa	zł	
Pszonka standart.	zł	18,25 — 18,75
„ Usposob. stałe		
Jęczm. brow.	zł	14,50 — 15,25
Jęczm. jednolity	zł	13,75 — 14,25
Jęczm. zimowy	zł	13,00 — 13,50
Jęczm. zimowy	zł	—

„ Usposob. spokojne		
Owies	zł	13,75 — 14,00
„ Usposob. spokojne		

Mąka żyt. 55% wł. worka	zł	19,50 — 20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł	19,00 — 19,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł	zł	18,50 — 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł	zł	18,00 — 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł	zł	15,75 — 16,25
Mąka żytnia 60% wł. w. zł	zł	13,75 — 14,25
Mąka żytnia 65% wł. w. zł	zł	18,50 — 19,00

„ Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w. zł	zł	30,75 — 32,75
Mąka psz. I B. wł. w. zł	zł	29,75 — 30,75
Mąka psz. I C. wł. w. zł	zł	29,00 — 30,00

Mąka psz. I D. wł. w. zł	zł	28,25 — 29,25
Mąka psz. I E. wł. w. zł	zł	27,25 — 28,25
Mąka psz. II A. wł. w. zł	zł	25,25 — 26,25
Mąka psz. II B. wł. w. zł	zł	24,75 — 25,75
Mąka psz. II D. wł. w. zł	zł	23,00 — 24,00
Mąka psz. II F. wł. w. zł	zł	18,75 — 19,25
Mąka psz. razowa wł. w. zł	zł	20,75 — 21,25

Bank Polski płacił w dniu 27. 1. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,23
dolary kanadyjskie	5,23
funtury szterlingów	26,17
franki szwajcarskie	172,—
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,25
florenty holenderskie	358,70
guldeny gdańskie	99,25

Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45
Smukły-Oplawa
do Wierzbucina 10.25, 11.40, 13.00, 15.30, 18.20, 20.10
Smukły-Oplawa
do Wawelna 13.00, 18.20
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.15, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20
Smukły-Oplawa
z Wierzbucina 7.55, 7.47, 7.47, 9.18, 17.41, 21.20
Smukły-Oplawa
z Wawelna 7.55, 17.41
Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dzień, z * kursują w soboty i święta, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta

Grudziądz.

— Zjazd rady powiatowej T. R. P. W sobotę, dnia 8 lutego br., o godz. 10 w Grudziądzu odbędzie się zjazd rady powiatowej T. R. P. celem wyborów zarządu powiatowego. Tegoż dnia o godz. 12 zjazd powiatowy T. R. P., na który gremjalnie winni przybyć członkowie T. R. P. (1507)

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 9 z dnia 13 stycznia 1936 r. przetarg publiczny na czyszczenie pasów ochronnych w obrębie Dyrekcji. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 11 lutego b. r. o godzinie 9-tej.

Ogłoszenie przetargu.

Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy — Referat Budowlany, ogłasza niniejszym przetarg publiczny na sprzedaż następujących obiektów ruchomych:

- 1. Kocioł parowy jednopłomienny o średnicy 1700 mm. długości, 7 m. powierzchni ogrzewalnej ca 40 m² z ciśnieniem dopuszczalnym 6 atmosfer, z pompą zasilającą o zapędzie parowym wraz z przynależnościami.
2. Urządzenie suszarni do suszenia zboża, wraz z przynależnościami.

PRZETARG

Dnia 30 stycznia br., o godz. 10-tej odbędzie się przetarg na oddanie w dzierżawę roczną nawozu całego pulku. Oferty złożyc w dniu 29. I. 36., do godz. 10-tej w kwaterymistrzostwie 16. p. ul., do których należy dołączyć pokwitowanie od płatnika na złożone wadium w kwocie 100 zł. Oferenci mogą reflektować na odbiór całego nawozu lub na poszczególne gnojniki pododdziałów. Blizsze szczegoly wydzierżawienia udzieli oficer żywnościowy pulku. Koszta ogłoszenia poniosą do równych części oferenci otrzymujący dzierżawę.

Dowódca 16. p. ulanów Wlkp. (—) E. Heldt-Tarnasiewicz, Pułkownik.

PROSZKI MIGRENO-NEVOSIN KOGUTEK
ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ŁADAJĄC ORYGINALNYM PROSZKOW Z FARB 1. KOGUTKIEM
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA,
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
PRZEZIEBIENIE Z PYSKONIKIEM KOGUTKIEM
PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” SA TEŻ I W TABLETKACH.

ŚRUTY: rzepakowy, lniany, konopny, słonecznikowy
NAJLEPSZA PASZA
OLEJARNIA I RAFINERJA
Franciszek Woyton
TORUŃ, ulica Grudziądzka nr. 15
Telefon 20-45 i 12-27. (672)

Licytacja
29. I. 36. godz. 10, komornik sprzedaje meble Zajdy, Cieszkowskiego 4-7, wierzyciel. (800)
Windy, betoniarki, wywrotki, motory ku-puje „Stak” Warszawa, Twarda 26. (1497)

Srebrne wyroby
nowe okazje. Nakrycia stołowe. Kupno. Sprzedaż. Zamiana. Doróbki.
Henryk Juwiler
Warszawa, 5-to Krzyska 5, telef. 655-28. Firma istnieje 60 lat. (489)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20%, sniśki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Przetarg
na sprzedaż nawozu końskiego. Ogłaszam ustny przetarg który odbędzie się w kwaterymistrzostwie 11 Dywizjonu Artylerji Konnej w Bydgoszczy, w dniu 30. I. 1936. o godz. 14-tej. Warunki można otrzymać u oficera żywnościowego Dyonu, w przeddzień przetargu w godz. od 8-12. Kwaterymistrz 11 D. A. K. (798)

Dla drogerzysty
w centrum miasta Gdyni
dobrze zaprowadzony interes odstąpię. Oferty skrytka pocztowa 210, Gdynia. (1380)

KUPNA
Kupię (1426)
kocioł używany, w dobrym stanie, ciśn. 7-10 atm, pow. ogrz. 50-80 mtr². Zarząd maj. Lubochin, pow. Świecie, Pomorze.

Potrzebne
tylko inteligentne 3 panie, panów do stałej pracy akwizycyjnej, zarobek dzienny do 30 zł. Zgłoszenia: Śniadeckich 59/7, od godz. 4-6. (795)

Mistrz
kowlaski poszukuje ucznia. Pułaskiego 10, Bielawki. (792)
Chłopaka
do lekkich prac poszukuje. Zgłoszenia Łokietka 6, m. 2 (788)

DACH NAD GŁEWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Pokój
do wynajęcia Gdańska 31, m. 8. Oglądać między godz. 15-16. (1475)
Pokoje
ładnie umeblowany zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (1369)
Pokoje
Kordeckiego 25/3. (1488)

POLECENIA
Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

Okazja.
Fabryka mebli, wyrobów drewnianych wielki obszar fabryczny wraz zabudowaniami kompletną maszynarnią sprzedam, cena 140.000 wpłata 60.000. Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148. (785)

NAUKA
Kreślarsza technicznego
kreślarki zawód uzyskasz, kończąc korespondencyjnie lub słuchowo roczne Kursy Kreśleń Technicznych Inż. Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Świadectwa. Opłata niska, niezamownym ulgi, książki darmo. Programy wysyłamy darmo. 433

Stenotypistkę
dzielną, biegłą w polskim i niemieckim poszukuje St. Szukalski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8. Jedynie piśmienne zgłoszenia. (1503)

Panienska (784)
do obsługi gości potrzebna zaraz. Jagiellońska 34.
Uczennice
przyjmie krawcowa. Niedźwiedzia 4, m. 8. (1493)

1 i 2 pokoje:
wygody. Śniadeckich 39/1.
3 mieszkania
komfortowe w nowej willi w centrum pol., wolne od podatku, po 4, 5, 5, pokoi z użytkowaniem ogrodu korzystnie do wynajęcia. Oferty pod „G. B”. (1479)

Lepszy
umeblowany, słoneczny. Garbary 30/7. (1486)
Pokoje
umeblowany dla pana. Kujawska 2, m. 10, przy Zbożowym Rynku. (1481)
Pokoje
umebi., telefon. Cieszkowskiego 4-5. (801)

Wszelkie reperacje
wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuję fachowo i tanio Chrobrego 7, m. 3. (18893)

Samochód
prawie nowy sprzedam, przyjmuję starego jako wpłatę. Zgł Dziennik Bydgoski, „Prawie nowy.” (1489)

Budowniczego
prawa i tytuł uzyskasz, ucząc się przy pomocy Inżynierów dyplomowanych. Nauka korespondencyjnie, opłaty niskie. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8 — Kursy Techniczne. Programy bezpłatnie po otrzymaniu znaczka pocztowego. (434)

Służąca
uczciwa, czysta, pilna, do wszystkiego bez gotowania, tylko z dobrymi świadectwami poszukuje Job, Bydgoszcz, Rejtana nr. 8. (1487)

Młoda
dyplomowana drogerzystka z egzaminem z truciizn, z znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady od 1 marca lub później. Oferty pod „Nr. 101” do Dzien. Bydg. (1468)

Pokoje
kuchnią wynajmę. Stawowa 19. (1482)
Pokoje
kuchnia. Bielicka 51. (1478)

Pokoje
kuchnią wraz lepszym warsztatem oddam. Zygmunta Augusta 26. (1479)
Pokoje
komfortowe, stosowne: lekarza, adwokata wynajmę. Długa 5. (1494)

SPRZEDAŻE
Ogródek
szreberowski, Cicha 3. (659)

Motocykl
B. S. A. model 1933 na sprzedaż Ugory 20. (1405)

Służąca (804)
umiejąca dobrze gotować do restauracji potrzebna. Zgłoszenia „Adria”, Jagiellońska 22, godz. 3-5.

Kucharka
restauracyjna zaraz może się zgłosić. „Gastronom” Marszałka Focha. (803)

Bufetowa
wolna. Do Dziennika pod „Wolna”. (1476)
Robotnik
poszukuje jakiegokolwiek pracy najchętniej do koni. Adres wskaże Dziennik. (1473)

Mieszkanie (797)
pokój kuchnia wraz lepszym warsztatem oddam. Zygmunta Augusta 26. (1479)
Pokoje
komfortowe, stosowne: lekarza, adwokata wynajmę. Długa 5. (1494)

Pokoje
oddzielne wejście dla pana. Sw. Jańska 9-4. (790)
Pokoje
z utrzymaniem. Zduny nr. 13-2. (791)
Pokoje
próżny oddam. Adres filja. (787)

Dom
placbudowlany sprzedam. Adres Dziennik. (1263)

Sprzedam
parę mocznych koni, walachi 6 lat stare. Browar Pomorski, Czernsk. (1499)

OPRAWY KSIĄZEK
oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326

Posady
Pomocnik
fryzjerski młodszy poszukuje posady zaraz. H. Coor-des, Golańcz, pow. Wągrowiec. (1467)

Pokoje
kuchnią wraz lepszym warsztatem oddam. Zygmunta Augusta 26. (1479)
Mieszkanie (797)
pokój kuchnia wraz lepszym warsztatem oddam. Zygmunta Augusta 26. (1479)

Pokoje
z utrzymaniem. Zduny nr. 13-2. (791)
Pokoje
próżny oddam. Adres filja. (787)

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Amfitrion” (Szczęście spada z nieba” i nadprogram.
ADRIA: „Burza nad światem” i nadprogram.
APOLLO: „Poszukiwaczki złota” i „Na wagarach”.
MARYSIENKA: „Skandale milionerów” i „Pieśń zdobywa świat”.
REWJA: „Władcy milionów” i „Rozkoszni marynarze”. Na scenie nowa rewja.
BALTYK: „Nočný Ekspress” i „Cesarskie łowy”.

Wózek
dziecięcy niski 27 zł. Promenada 83-8. (793)
1 pokój
panieński, prawie nowy, jasno lakierowany, 1 pokój jadalny, ciemny dąb oraz 1 biurko i 2 szafy do bielizny, tanio na sprzedaż. Schmidt, Jagiellońska 12. (796)

OPRAWY KSIĄZEK
oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326

Dzierżawy
Lokal
fabryczny lub 2 mniejsze, wodą i piecem zaraz potrzebny. Zgłosz. „Farba” Dzien. Bydg. (1359)
Skład
wynajmę. Długa 5. (1495)

Pokoje
umeblowany. 20 Stycznia 16/5. (786)
Pokoje
komfortowe, stosowne: lekarza, adwokata wynajmę. Długa 5. (1494)
Pokoje
próżny oddam. Adres filja. (787)

RÓŻNE
Wróżka (789)
przepowiada. Zduny 2-2.

LEKCJE
Udzielam (21186)
lekcji gry na fortepianie, bardzo tanio prędką metodą do nauczania się, przygotowuję do konserwatorjum, tylko 6 zł miesięcznie, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Dla początkujących z 6 miesięcznie Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5.

POSADY WOLNE
Dobry (1485)
mówca dla akwizycji. Zgłoszenia: Batorego 1, m. 4, godz. 12-14 i 17-20.
Szofera (794)
mechanika doświadczonego, kaucją 1000-1500, zaraz. Oferty filja „Szofer”.
Panienska
do obsługi gości w kawiarni potrzebna 8. II. Zgłoszenia: Kawiarnia „Adria” Grudziądz, Rybny Rynek. (1500)

Dziewczyna (1490)
z gotowaniem zaraz potrzebna. Restaur. Patzera.
Czeladnik
piekarsko-cukierniczy potrzebny zaraz do pieca piersiowego. Fordon, Bydgoska 70. (805)
Ucznia
dla mojego sklepu tow. kolon-delik. i restauracji przyjmę zaraz. Refl. uczciwych rodziców z dobrymi świadectwami szkolnymi zgłoszą się piśmienne lub osobiście. A. Filariski, Chelmo (Pomorze). (777)

Karczma
rola na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Aleksandrowo pow. Bydgoszcz, autobus Świecie, właścicielka. (1508)
Ubikacje (783)
fabryczne oraz piwnice wydzierżawię. Gdańska 80.

Pokoje
umieblowany, jeden lub dwa dla pana, dolna Gdańska lub Dworcowa, poszukiwany. Oferty filja Dzien. „783”. (733)

CHOROBA NASZYCH CZASÓW.



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.